

4/2026

(458)

KWIECIEŃ  
2026

ISSN 0867-2024

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP  
**Czuwaj**



WWW.CZUWAJ.PL



# PRZEDZJAZDOWO

KANDYDACI NA FUNKCJĘ PRZEWODNICZĄCEGO ZHP

>>>> hm. Krzysztof Pater >>>> hm. Łukasz Czarnecki

KANDYDACI NA FUNKCJĘ NACZELNIKA ZHP

>>>> hm. Martyna Kowacka >>>> hm. Lucjan Brudzyński

3  
**PRZEDZJAZDOWO**  
Naczelny o naszej harcerkiej demokracji  
i pewnych obawach...

6  
**Z ŻYCIA ZWIĄZKU**  
M.in. o plebiscytach instruktorskich w Łodzi  
i na Dolnym Śląsku

TEMAT Z OKŁADKI



grafika na okładce: Jan Olchowik

# PRZED 44. ZJAZDEM ZHP

## PREZENTACJE KANDYDATÓW NA FUNKCJĘ PRZEWODNICZĄCEGO ZHP

hm. Krzysztof Pater  
hm. Łukasz Czarnecki

## PREZENTACJE KANDYDATÓW NA FUNKCJĘ NACZELNIKA ZHP

hm. Martyna Kowacka  
hm. Lucjan Brudzyński

22  
**JAMBOREE 2027**  
Przygotowania polskiego IST do Jamboree 2027  
hm. Zofia Strońska  
Polska ekipa IST to potężna grupa licząca 700 osób!

23  
**JAMBOREE 2027**  
Pierwsze szkolenie wolontariuszy IST  
pwd. Aleksandra Chyczewska  
O szkoleniu „Współpraca w zespole międzynarodowym  
i różnice kulturowe”

24  
**PRACA Z KADRĄ | KSZTAŁCENIE**  
Metodą z instruktorami  
hm. Anna Andrzejewska  
W prostocie metody jest siła i duża mądrość!

26  
**RUCHY P-M**  
Ruch Programowo-Metodycznego „Koniczyna”  
hm. Anieli Radecka  
pwd. Paulina Hanak  
O celach i pierwszym spotkaniu nowego Ruchu

28  
**NASZA HISTORIA**  
Fascynacja *Kamieniami...*  
hm. Antoni Kurek  
Rozmowa z Kornelią Sobczak, autorką książki *Zośka i Rudy. O miłości, przyjaźni i Polsce*

32  
**SKAUTOWE WSPOMNIENIA**  
Mój drugi dom w Alpach  
p hm. Maria Woźniak  
Tekst wyróżniony w konkursie „Skautowe wspomnienia”

33  
**ŚNIEGIEM W KOMINIE**  
Moje trzy grosze na Trzeci Maja  
hm. Alicja Wosik-Majewska  
Vivat Polonia!

34  
**NOWE PÓŁ WIEKU**  
Najważniejsze świeże powietrze  
hm. Adam Czetwertyński  
Żal, że to nasze harcerstwo czasami przypomina  
szkolną świetlicę...

O ile dobrze pamiętam, oprócz roku 2013 (gdy hm. Małgorzata Sinica była wybierana na swoją drugą pełną kadencję) we wszystkich wyborach w XXI wieku na funkcję Przewodniczącego ZHP oraz Naczelnika ZHP był wybór. Czasem mieliśmy dwójkę kandydatów, czasem nawet trójkę. Różnie bywało z tymi kandydatami – z reguły byli nimi aż do zjazdu, prezentując delegatom swoje wizje, czasem jednak rezygnowali jeszcze przed zjazdem lub na nim (tak było 4 lata temu). Z czasem zwyczajem stało się, że nie tylko kandydaci na Naczelnika ZHP prezentowali swoje potencjalne Główne Kwatery, lecz także kandydaci na Przewodniczącego pokazywali, z kim zamierzają pracować w roli wiceprzewodniczących. Od prostych ulotek i debat wyłącznie na zjeździe przeszliśmy w Związku do bardziej rozwiniętych form kampanii wyborczych. Zresztą trudno się dziwić – zmieniło się przez lata bardzo wiele: pojawiły się media społecznościowe, po pandemii normą stało się spotkanie online, a w gronie znanych wszystkich kandydatów znajdują się osoby, które są w stanie przygotować logo lub całą identyfikację wizualną – czy za sprawą fachowych umiejętności, czy zwyczajnie dlatego, że mamy powszechnie dostępne i niewymagające magicznych umiejętności narzędzia graficzne.

**W tym roku jest podobnie: nie mamy jednego kandydata (kandydatki) na kluczowe związkowe funkcje, znamy też ich potencjalnych współpracowników. Mamy hasła kandydatów, ich strony internetowe i konta w mediach społecznościowych, odbywają się spotkania na żywo i online. Słowem: demokracja na całego!**

Jednak kiedy nasze harcerskie kampanie wyborcze rozwijają się na wzór kampanii politycznych (trudno się dziwić – wzorce teoretyczne i praktyczne są te same) – mam pewne obawy. Obserwujemy przecież świat polityki na co dzień i siłą rzeczy przesiąkamy jego stylem, językiem – powiedzmy jasno: dalekim od harcerskiego. Właśnie dlatego zawsze przed zjazdami budzi się we mnie niepokój...

Po pierwsze – obawiam się tworzenia harcerskich baniek, w których będziemy tkwić, nie dostrzegając racji innych, ale jeszcze bardziej boję się braku szacunku dla tych, którzy mają inne wizje i pomysły na kierowanie Związkiem, i języka, jakim te opinie są wyrażane. Na szczęście w tym roku nic złego się nie dzieje. Dostrzegłem dosłownie kilka komentarzy, które są gdzieś na granicy – bo jak czytam, że dzięki jakiemuś kandydatowi będzie nareszcie uczciwie i po harcersku (w domyśle: z innymi chyba tak nie będzie, a poza tym – teraz nie jest uczciwie i po harcersku), to jednak budzi się we mnie sprzeciw. Ale to wyjątki, które potwierdzają, że z poziomem dyskusji przedzjazdowej jest dobrze!

Po drugie – martwi mnie możliwy wpływ kampanii przedzjazdowej na wynik wyborów. Bo czy o tym, kto będzie Naczelnikiem ZHP, miałyby decydować ładniejsza strona internetowa, lepsze hasło wyborcze albo celna odpowiedź na kilka pytań? Przecież mamy wybór między osobami z konkretnym dorobkiem instruktorskim: czteroletnim na funkcji naczelniczki Martyny oraz czteroletnim na funkcji skarbnika i dwuletnim jako zastępcy naczelniczki Cyryla (innych ich funkcji nie wymieniam). To powinno decydować, a także dorobek instruktorów i instruktorów – członków obu ekip.

Oczywiście wybór personalny to jedno, ważne jest też pokazywanie różnych wizji rozwoju ZHP. Dlatego udostępniamy kandydatom miejsce na łamach „Czuwaj” – zresztą trudno sobie wyobrazić, że w piśmie instruktorów ZHP nie będzie prezentacji kandydatów, ich koncepcji i ich zespołów. Tradycyjnie już oddaliśmy łamy naszego miesięcznika do pełnej dyspozycji kandydatom, zakładając, że swoje strony mogą zagospodarować dowolnie: po dwie strony otrzymali kandydaci na funkcję Przewodniczącego ZHP, a po cztery – na funkcję Naczelnika ZHP (im daliśmy dwie strony więcej, ponieważ powinni oni przedstawić swoje programy, a ponadto ich zespoły są liczniejsze).

**Zatem poczytajcie te przedzjazdowe prezentacje, a potem znajdźcie czas, aby jeszcze przed zjazdem porozmawiać o nich ze swoimi delegatami. I czekajmy cierpliwie na wyniki zjazdu!**

## 27 lutego – 1 marca

Ponad 100 harcerzy starszych i wędrowników wzięło udział w **XIX Harcerskim Zimowym Rajdzie Nocnym im. Majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”**, którego organizatorem był Związek Drużyn „Bratnie Słowo” z Hufca Opoczno. Przez trzy dni harcerze starsi i wędrownicy mierzyli się z nocną wędrówką, wymagającą trasą i zadaniami harcerskimi, takimi jak musztra, terenoznawstwo, pionierka, szyfry, alfabet Morse’a czy sygnalizacja. W piątek po rejestracji w Zespole Szkół nr 1 w Opocznie w godz.

18.00–21.00 patrol czekał wymarsz z plecakami na 20-kilometrową trasę do Brzustowa na nocleg, w sobotę po apelu trwały zajęcia programowe, a o 18.00 ponownie wymarsz na trasę, tym razem bez plecaków, do 1.00 w nocy. Niedziela to czas podsumowań rajdowej rywalizacji: 1 miejsce zajęł patrol „Komorebi” – Hufiec ZHP Tomaszów Mazowiecki, 2 miejsce – patrol „Ignis” – Hufiec ZHP Pabianice, 3 miejsce – patrol „Bóbr” – Hufiec ZHP Radomsko. Komendantem rajdu był p.wd. Damian Piekarski.



FB Rajdu

## 28 lutego – 1 marca

W gościnnych progach Hufca ZHP Ostrołęka w Dzbeninie

odbył się biwak **kursu dla członków Komisji Stopni Instruktorskich „Wici 2”** zorganizowany przez KSI Chorągwi Mazowieckiej i ChZKK „Wierzy”. W biwaku uczestniczyły 24 osoby – instruktorki i instruktorzy z Chorągwi Mazowieckiej i Warmińsko-Mazurskiej. Podczas biwaku był czas na doskonalenie warsztatu – jak mądrze towarzyszyć w rozwoju i jak rzetelnie oceniać wyzwania, które stawiają sobie przyszli przewodnicy, podharcistrzowie i harcmistrzowie, a także na wymianę doświadczeń i świeże spojrzenie na procesy realizacji prób instruktorskich.

## 1 marca

Komisarka zagraniczna ZHP hm. Aniela Radecka, zastępczyni komisarki zagranicznej hm. Dominika Duszyńska, kierowniczką Wydziału Inspiracji i Poradnictwa hm. Małgorzata Szwed oraz członkini CSI hm. Karina Jasińska uczestniczyły w **konsultacjach dokumentu „Polityka nauki i rozwoju WAGGGS cz. 2”**. W konsultacji bierze udział 75 organizacji z całego świata, w tym ZHP. Proces ten dotyczy współtworzenia drugiej części ramowego dokumentu, który ma określić praktyczne wytyczne i ścieżki wdrażania zasad jakościowego kształcenia oraz rozwoju w obszarze metody, programu, pracy z kadrami i podstaw wychowawczych.

## 6–8 marca

– W Ośrodku Harcerskim „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim odbyła się

ostatnia w tej kadencji, czwarta **zbiórka komend chorągwi** zorganizowana przez Główną Kwaterę ZHP. Instruktorzy uczestniczyli w zajęciach związanych z obszarami ich codziennej pracy chorągwiowej, a także w rozmowach nt. udzielania wsparcia trenerze instruktorskiej oraz treningu dobrej rozmowy. Podczas ogniska podzielili się tym, co każda chorągiew wnosi do naszego Związku – bo każda jest inna, ma inną historię, inne tradycje, z czegoś innego jest znana. Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka podziękowała komendom chorągwi za cztery lata wspólnego działania i rozwijanie naszej organizacji.

Kacper Przeszyński / Julia Piskowicka



– Podczas **XXXV Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Harcerskiej „Zielona Nuta”** w Tomaszowie Mazowieckim na scenie wystąpiło blisko 300 uczestników z różnych części Polski, a jury oceniło 53 prezentacje konkursowe przygotowane przez solistów i zespoły. Na scenie zabrzmiały piosenki harcerskie, turystyczne, żołnierskie i patriotyczne, a każdy z występów był pełen emocji, energii i autentycznego zaangażowania. Festiwal „Zielona Nuta” organizowany przez Hufiec Tomaszów Ma-

zowiecki z Chorągwi Łódzkiej to wyjątkowa przestrzeń do spotkań, wspólnego śpiewania i dzielenia się muzyczną pasją. Dla wielu uczestników to także szansa na sceniczne doświadczenie, rozwijanie talentów oraz przeżywanie muzycznej przygody w atmosferze przyjaźni i harcerskich wartości.

– W Bozenu/Bolzano w Południowym Tyrolu (Włochy) odbyła się **55. Niemieckojęzyczna Konferencja Skautowa** pod hasłem „Razem przenosimy góry”. Wzięło w niej udział około 80 osób z Austrii, Belgii, Czech, Liechtensteinu, Luksemburga, Holandii, Niemiec, Polski, Szwajcarii, Węgier i Włoch oraz przedstawiciele komitetów europejskich WAGGGS i WOSM. Polskę reprezentowali szef Zespołu Polsko-Niemieckiego hm. Tadeusz Łasica i współpracownik Wydziału Zagranicznego, członek Rady Naczelnej phm. Lesław Józefowicz. Polska delegacja prowadziła rozmowy bilateralne, zaprezentowała aktualności ZHP, a w ramach przygotowała do udziału w 39. Światowej Konferencji WAGGGS brała udział w rozmowach i spotkaniach nieformalnych z komisarkami zagranicznymi z organizacji obecnych na konferencji na temat projektów uchwał i kandydatek do władz WAGGGS.

### 7 marca

Jelenia Góra była w tym roku miejscem zorganizowanej przez Hufiec Karkonoski **Wyprawy Polarnej Zuchów**, w której wzięło udział ponad 850 zuchów z całej Chorą-

gwi Dolnośląskiej. Podczas wyprawy zuchy obejrzały spektakl Zdrojowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze, w Zamarzniętej Krainie Bajek wzięły udział w poszukiwaniu kartek Wielkiej Księgi Bajek, które porwała Wielka Zamięć, zaprezentowały własne teatryki lalek w muszli koncertowej oraz odwiedziły miasteczko spotkać się m.in. z przedstawicielami Karkonoskiego Parku Narodowego, Straży Miejskiej, Straży Granicznej, Stowarzyszenia Motocyklowego Karkonosze oraz odwiedzić Poczta Harcerską nr 28 Wrocław „Szaniec”, z której wysłały pamiątkowe pocztówki. Każda gromada wróciła do domu z nagrodą oraz tropem „Przyjaciele Bajek”.

### 14 marca

– W przededniu przypadającej 15 marca **48. rocznicy śmierci hm. Aleksandra Kamińskiego** przy Jego grobie na Cmentarzu Wojskowym na warszawskim Powązkach odbył się uroczysty apel zorganizowany przez „Ruch Kamykowy” i Krąg Instruktorski „Kamyk” ze środowiska 423 WDHiGZ. Na uroczystość przybyli uczniowie LXX LO im. A. Kamińskiego, zuchy, harcerze i instruktorzy z Hufca Piastów, delegacje hufców: Brzeziny, Warszawa-Żoliborz i Jordanów, przedstawiciele Stowarzyszenia „Teatru Łazienki”, Muzeum Harcerstwa w Warszawie, przewodniczący Stowarzyszenia Opieki nad Grobami Batalionu „Zośka” oraz trzej Powstańców Warszawskich wraz z członkami

Stowarzyszenia Szarych Szeregów – razem ponad 200 osób. Po odśpiewaniu Hymnu ZHP przybyłych powitała przewodnicząca „Ruchu Kamykowego” hm. Hanna Kocerka. Następnie aktorzy „Teatru Łazienki” przypomnieli fragmenty wspomnień córki „Kamyka”, prof. Ewy Rzetelskiej-Feleszko o Ojcu. Ksiądz Rafał z LXX LO poprowadził modlitwę za Aleksandra Kamińskiego, jego rodzinę i poległych za Ojczyznę. Po odśpiewaniu „Modlitwy Harcerskiej” na grobie złożono kwiaty i zapalono znicze.

archiwum BK



– W Domu Kultury w Łasku odbyła się **Gala Plebiscytu Instruktorskiego KAMYKI Chorągwi Łódzkiej ZHP**. Czyt. na str. 22.

### 14–15 marca

– W Warszawie odbyło się pierwsze szkolenie specjalistyczne w ramach **przygotowań członków IST do służby w czasie Jamboree 2027**. Więcej o IST na str. 22.

– Centralna Szkoła Instruktorska ZHP oraz wydziały metodyczne GK ZHP zorganizowały w Warszawie **warsztaty „Weekend z Harcerskim Systemem Wychowawczym w Praktyce”** dla szczerpowych, namiestników, członków zespołów i referatów metodycznych oraz

instruktorów odpowiedzialnych za wsparcie metodyczne w hufcach. Celem warsztatów było wzmocnienie kompetencji kadry metodycznej odpowiedzialnej za codzienne wsparcie metodyczne. Uczestnicy m.in. poznali nowe Podstawy Wychowawcze, zapoznali się ze zmianami w opisie Harcerskiego Systemu Wychowawczego oraz podnosili swoje kompetencje w zakresie planowania pracy wychowawczej w oparciu o SIM oraz System Metodyczny ZHP.

### 15 marca

W sali kina „Odra” w Oławie odbyła się **VII Gala Dolnośląskiego Plebiscytu „Niestrudzeni 2025”**. Relacja na str. 8.

### 21–22 marca

Blisko 150 osób spotkało się w Gmachu Audytoryjnym Uniwersytetu Warszawskiego na **IV Harcerskim Seminarium Bezpieczeństwa** zorganizowanym przez Chorągiew Stołeczną. Hasłem przewodnim tegorocznej edycji było: „Odporność w działaniu. Współpraca sektorowa dla budowania bezpieczeństwa”. W seminarium uczestniczyli przedstawiciele administracji publicznej, służb mundurowych, wojska, organizacji pozarządowych, biznesu oraz środowisk eksperckich – m.in. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Obrony Narodowej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej, 18 Stołecznej Brygady Obrony Terytorialnej, Komendy Głównej Państwowej Straży Pożar-

nej, Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji i Urzędu m.st. Warszawy, a także goście z zagranicy – przedstawiciele szwedzkiej organizacji obrony cywilnej Civilförsvarsförbund oraz litewskiej Lietuvos šaulių sąjunga. Program obejmował panele dyskusyjne, prelekcje, fire chaty oraz warsztaty praktyczne. Poruszono kluczowe zagadnienia, takie jak: ochrona ludności, bezpieczeństwo wolontariuszy, działania humanitarne, dezinformacja i zagrożenia hybrydowe, odporność społeczna i edukacja obywatelska, obrona cywilna i bezpieczeństwo finansowe, łączność kryzysowa oraz ochrona dóbr kultury. Była też strefa wystawowa i networkingowa, sprzyjająca wymianie doświadczeń oraz budowaniu partnerstw międzysektorowych. Seminarium, którego komendantem był phm. Krystian Radziejewski, po raz kolejny pokazało, jak ważna dla bezpieczeństwa państwa i wzmacniania przygotowania na sytuacje kryzysowe jest współpraca pomiędzy różnymi sektorami i organizacjami pozarządowymi.

– W Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego

ZHP hm. Krzysztofa Patera obradowała Rada Naczelna ZHP. Czyt. na str. 7.

### 26 marca

W **83. rocznicę Akcji pod Arsenałem** pod gmachem historycznego Arsenału w Warszawie odbyły się uroczystości upamiętniające brawurową akcję Szarych Szeregów zakończoną uwolnieniem phm. Jana Bytnara „Rudego”. W obchodach uczestniczyli kombataneci, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, żołnierze oraz środowiska harcerskie. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego i pocztów sztandarowych. Zebrani goście wspólnie odśpiewali Hymn Państwowy. Po odczytaniu Apelu Pamięci i salwie honorowej pod tablicą upamiętniającą Akcję pod Arsenałem złożono kwiaty i zapalono znicze. Organizatorem uroczystości był Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionów „Zośka” i „Parasol”, Komenda Hufca ZHP Warszawa-Mokotów im. Szarych Szeregów oraz Jednostka Wojskowa Koman-dosów.



Jacek Pivovarski / ZHP

# OSTATNIA ZBIÓRKA RADY NACZELNEJ

**W** dniach 21–22 marca 2026 r. w Warszawie odbyła się zbiórka Rady Naczelnej ZHP, podczas której obradowano nad szeregiem kluczowych zagadnień związanych z bieżącym funkcjonowaniem Związku oraz przygotowaniem do 44 Zjazdu ZHP.

Pierwszego dnia istotną część obrad zajęła dyskusja nad  **sprawozdaniem Rady Naczelnej ZHP za okres mijającej kadencji**. Skupiono się zarówno na jego treści, jak i na wyborze najbardziej efektywnej formy prezentacji, pozwalającej na rzetelne przedstawienie dorobku Rady w wyznaczonym czasie.

W dalszej kolejności Rada zajęła się kwestią **wygaszenia mandatu członka Głównej Kwatery ZHP pfm. Dawida Schwanna**. Dyskusja była bezpośrednio powiązana z przyjęciem uchwały określającej zasady oceny członków władz ZHP, która wprowadza jednolite standardy w tym zakresie. Ostatecznie Rada podjęła uchwałę o niewygaszeniu mandatu.

Tradycyjnie w toku zbiórki Rady Naczelnej naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka przedstawiła **informacje na temat bieżących działań Związku i Głównej Kwatery oraz informacje strategiczne**. Członkowie Rady mogli usłyszeć odpowiedzi na wszystkie zadane pytania.

W toku obrad wysłuchano również **informacji Zespołu ds. Stabilności Finansowej Związku**. Zespół złożony z przedstawicieli Rady Naczelnej, komendantów i skarbników chorągwi oraz Naczelniczki i Skarbnika ZHP w ostatnim czasie wypracował wnioski dotyczące składki ZHP, potencjalnych mechanizmów jej waloryzacji, sposobu dzielenia składki i wypracowywania kapitału żelaznego w chorągwiach. Rada wskazała kierunki

dalszych działań, odnosząc się m.in. do składek zapewniających stabilność finansową organizacji. W dalszej kolejności wysłuchaliśmy informacji o przebiegu prac nad zmianą Ordynacji wyborczej ZHP.

Niedzielne obrady rozpoczęły bardzo istotny punkt, jakim była dyskusja nad projektem **Systemu Metodycznego ZHP**. Rada wypracowała decyzje kierunkowe dotyczące wdrożenia zmian wynikających z niedawno zakończonych konsultacji. Po dopracowaniu redakcyjnym projekt uchwały w tej sprawie ma być skierowany do głosowania obiegowego.

W dalszej części obrad omówiono koncepcję kontynuowania prac nad **Kodeksem Instruktorskim** w kolejnej kadencji Rady Naczelnej. Uznano, że nie ma potrzeby kierowania do najbliższego Zjazdu ZHP projektu uchwały zobowiązującej przyszłą Radę do podjęcia tych działań, wskazując, że kompetencje w tym zakresie wynikają wprost ze Statutu ZHP.

Analogiczne stanowisko przyjęto wobec projektu uchwały dotyczącej **zmiany Statutu ZHP w zakresie rozdzielenia funkcji Przewodniczącego ZHP i Przewodniczącego Rady Naczelnej ZHP** — Rada zdecydowała o tym, żeby nie kierować tej propozycji pod obrady najbliższego Zjazdu.

Na zakończenie poruszono kwestię Zjazdu Nadzwyczajnego Hufca Pałuki, który ponownie nie dotrzymał terminów wynikających z obowiązującego kalendarza zjazdowego.

HM. ARTUR LEMAŃSKI  
CZŁONEK RN ZHP

## DOLNOŚLĄSKI PLEBISCYT INSTRUKTORSKI NIESTRUDZENI

Za nami VII Gala Dolnośląskiego Plebiscytu Instruktorskiego NIESTRUDZENI 2025, której współorganizatorem był w tym roku Hufiec ZHP Oława. Było to wyjątkowe wydarzenie, pełne wzruszeń, wdzięczności, dumy oraz poczucia harcerskiej wspólnoty. Gala stała się nie tylko okazją do uhonorowania instruktorek i instruktorów szczególnie zasłużonych dla środowiska harcerskiego Dolnego Śląska, ale również ważnym momentem podsumowania wspólnej pracy i docenienia codziennej służby na rzecz dzieci, młodzieży i lokalnych społeczności.

Uroczystość poprzedziło spotkanie dla nominowanych, które odbyło się w Muzeum Motoryzacji WENA w Oławie. Wyjątkowa przestrzeń muzeum nadała temu spotkaniu niepowtarzalny charakter i stworzyła doskonałe tło dla rozmów, integracji oraz budowania wspólnoty w gronie instruktorów z całego regionu.

Gałę rozpoczął występ 2 Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej „Wiercipięty” im. A. Mickiewicza oraz 1 Gromady Zuchowej „Sprytny Plastusie” z Hufca ZHP Oława. Następnie uczestnicy obejrzeli film podsumowujący rok 2025 – symboliczne przypomnienie najważniejszych działań, wydarzeń i inicjatyw mijającego roku. W programie nie zabrakło oficjalnych powitań, obecności gości, partnerów i sponsorów, a także gawędy poświęconej bohaterowi chorągwi hm. Stefanowi Mirowskiemu. Najbardziej wyczekiwanym momentem wieczoru było jednak ogłoszenie laureatów oraz wręczenie wyróżnień i odznaczeń.

W gronie laureatów Dolnośląskiego Plebiscytu Instruktorskiego NIESTRUDZENI 2025 w poszczególnych kategoriach znaleźli się: „Drużynowa Gromady Zuchowej” – p.wd. **Sandra Mazepa**, Hufiec Powiatu Milickiego, „Drużynowa Drużyny Harcerskiej” – p.hm. **Gabriela Bucior**, Hufiec Powiatu Milickiego, „Drużynowa Drużyny Wielopoziomowej” – p.wd. **Bożena Wojtczak**, Hufiec Głogów, „Drużynowy Drużyny Starszoharcerskiej” – p.hm. **Kacper Żeliszewski**, Hufiec Karkonoski, „Drużynowy Drużyny Wędrowniczej” – p.wd. **Jan Staworzyński**, Hufiec Karkonoski, „Drużynowy Drużyny NS” – hm. **Rafał Ćwikowski**, Hufiec Łagiewniki, „Komendant Szczepu” – p.hm. **Aleksander Rerich-Chwalichwost**, Hufiec Karkonoski, „Wsparcie Metodyczne” – p.hm. **Kacper Borsuk**,

Hufiec Głogów, „Harcerski Specjalista – p.wd. **Bartosz Słomowicz**, Hufiec Łagiewniki, „Praca z kadraj i kształcenie” – p.hm. **Weronika Nowak**, Hufiec Oława.

Poza plebiscytem przyznano również wyjątkowe wyróżnienia. Tytuł Superniestrudzonej 2025 otrzymała hm. **Joanna Sawicka**, tytuł Superniestrudzonego 2025 trafił do hm. **Zbigniewa Warzyńskiego**, natomiast wyróżnienie Niestrudzony 80-lecia harcerstwa na Dolnym Śląsku otrzymał hm. **Krzysztof Stachów**.

Podczas gali wręczono także odznaczenia. Honorowe Odznaczenie „Medal Dolnośląskiego Orła Harcerskiego” otrzymali burmistrz miasta Oława Tomasz Frischmann oraz wójt gminy Oława Artur Piotrowski. Na wniosek komendanta hufca ZHP Oława Plakietę Honorową „Zasłużony dla Chorągwi Dolnośląskiej ZHP” otrzymała dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bolesława Chrobrego w Oławie Dorota Salimandra-Wołowicz, a Srebrną Honorową Odznaką Ruchu Przyjaciół Harcerstwa uhonorowano Dyrektora Centrum Sztuki w Oławie Annę Ślipko.

VII Gala Dolnośląskiego Plebiscytu Instruktorskiego NIESTRUDZENI 2025 była pięknym świadectwem tego, jak wielką wartość ma instruktorska służba, codzienne zaangażowanie i odpowiedzialność za wychowanie młodych ludzi. To właśnie dzięki takim osobom harcerstwo nieustannie rozwija się, inspirowane i pozostaje przestrzenią budowania postaw, relacji oraz wspólnoty. Wszystkim nominowanym, wyróżnionym i laureatom składamy serdeczne gratulacje i wyrazy uznania.

PHM. MICHAŁ STRZELCZYK  
KOMENDANT HUFCA OŁAWA



Damian Roznerski



W sobotę 14 kwietnia instruktorki i instruktorzy Chorągwi Łódzkiej ZHP spotkali się w Łaskim Domu Kultury, aby wspólnie przeżyć wyjątkowy wieczór podsumowujący piątą edycję Plebiscytu Instruktorskiego KAMYKI 2026. Podczas uroczystej gali poznaliśmy tegorocznych laureatów, ale przede wszystkim mogliśmy poczuć niezwykłą instruktorską atmosferę wspólnoty, wdzięczności i dumy z harcerskiej drogi.

Spośród wyłonionych przez Kapitułę Plebiscytu pięciu finalistów w każdej z pięciu kategorii społeczność chorągwi wybrała w powszechnym głosowaniu zwycięzcę. W tym roku laureatami zostali:

- Kategoria „Serce drużyny” – **pwd. Zofia Stasiak**, drużynowa 1 Drużyny Harcerskiej „Huragan” z Hufca Sieradz – instruktorka, której uważność, codzienna obecność i cicha praca spaja drużynę od środka.
- Kategoria „Fundament Ładu” – **hm. Karolina Bobrycka** z Hufca Radomsko, która dba o porządek, organizację i konsekwentne działania, dzięki którym codzienna praca harcerska może odbywać się bez chaosu i improwizacji.
- Kategoria „Kompas wartości” – **hm. Mariola Baranowska** z Hufca Kutno – instruktorka, która swoją postawą, decyzjami i konsekwencją w harcerskim działaniu wyznacza kierunek i pomaga odnaleźć innym własną drogę.
- Kategoria „Moc zespołu” – **Międzyhufcowy Zespół Kadry Kształcącej „S8”** – zespół ten pokazuje, że współpraca, zaufanie i wspólna odpowiedzialność potrafią tworzyć realną siłę działania. Doskonale w nim widać, jak spójne cele przekładają się na skuteczne inicjatywy oraz relacje na lata.
- Kategoria „Źródło służby” – **phm. Wojciech Kuciński** z Hufca Łódź-Polesie – instruktor, dla którego służba jest czymś więcej niż działaniem od święta – to codzienna postawa, naturalne odruchy i motywacja do bycia dla innych. Zauważa potrzeby, reaguje bez rozgłosu i potrafi być tam, gdzie jest najbardziej potrzebny.

Spotkanie było czasem refleksji nad minionym rokiem harcerskiej służby, czasem podziękowań dla tych, którzy każdego dnia budują siłę chorągwi, a także okazją do wyróżnień i odznaczeń dla instruktorów i instruktorek, których działania pozostawiają wyraźny ślad w harcerskiej codzienności.

Tegoroczna gala odbyła się pod Patronatem Honorowym Starosty Powiatu Łaskiego, a także pod patronatem Naczelniczki ZHP oraz Przewodniczącego ZHP.

(int.)



Hm. Krzysztof Pater to kandydat na Przewodniczącego ZHP, a proponowanymi przez niego wiceprzewodniczącymi ZHP są: hm. Aleksandra Gawlikowska-Sroka, hm. Andrzej Sawuła i hm. Kinga Żydek. Myślą przewodnią spinającą wizję programową tego zespołu jest hasło „RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ”. Ich duże doświadczenie uzyskane podczas pracy w drużynach, hufcach, chorągwiach i na poziomie ogólnopolskim pozwala patrzeć na wyzwania ZHP z wielu stron – a jednocześnie w tym samym kierunku: sprawczości, odpowiedzialności i skuteczności działania. Zespół deklaruje chęć współpracy opartej na dialogu, wzajemnym szacunku i zaufaniu, wierząc, że tylko w taki sposób możliwe jest odpowiedzialne i długofalowe kierowanie ZHP.



## Hm. Krzysztof Pater

jest „od zawsze” instruktorem Hufca ZHP Warszawa-Wola. Przez 7 lat był zastępcą komendanta tego hufca, także przez 7 lat drużynowym. Pełnił w swym hufcu także wiele innych funkcji. Bardzo dobrze zna mechanizmy i zależności funkcjonowania ZHP i jego władz. Był członkiem Prezydium Rady Naczelnej ZHP, przez dwie kadencje wiceprzewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP, wiceprzewodniczącym ZHP, a także członkiem i przewodniczącym Naczelnego



## Hm. Andrzej Sawuła

jest instruktorem Chorągwi Gdańskiej od 28 lat. Był drużynowym morskiej drużyny harcerskiej, komendantem hufca, obecnie jest komendantem „zielonego” szczeblu Nieprzetartego Szlaku. Ma wiele osiągnięć na polu pracy z kadrą – mając przez 12 lat SOKK, prowadził kursy, działał w hufcowej i chorągwianej KSI oraz był członkiem Sądu Harcerskiego Chorągwi. Na szczeblu centralnym był liderem i uczestnikiem wielu prac związanych z dokumentami. Prowadził projekt „Opcja Zero”. Był współautorem ponad 20 uchwał zjazdów ZHP, w tym statutowych. Przy okazji prac nad zmianami w Statucie ZHP kilka razy współpracował z Komitetem Konstytucyjnym WOSM, dzięki czemu dobrze rozumie, jak do kwestii ideowych i statutowych podchodzi WOSM. Na szczeblu centralnym angażował się też w inne działania. Był delegatem na 6 ostatnich zjazdów ZHP. Od 3 lat współprowadzi Wydział Wychowania Duchowego i Religijnego. Od dwóch kadencji, czyli od 2017 r., jest członkiem Rady Naczelnej ZHP. Początkowo zamierzał być naukowcem, pracował na uczelni, jest doktorem nauk chemicznych. Potem przeszedł przez kilka innych obszarów aktywności zawodowej i dziś jest programistą. Ma w domu 5 przyczepionych kotów „dachowców” po przejściach. Do niedawna miłośnik zagli, ostatnio preferuje motocykl i zwiedzanie świata w piachu i błocie.



## Hm. Kinga Żydek

jest od 17 lat instruktorką Chorągwi Śląskiej w Hufcu Czechowice-Dziedzice. Jest zuchmistrynią, od 12 lat działa w wydziałach metodycznych Główniej Kwatery. Była drużynową 12 GZ „Bajkowe Stworki”, w której kiedyś sama była zuchem. W swoim hufcu pełniła i pełni wiele funkcji, była m.in. członkinią komendy hufca oraz namiestniczką zuchową. Obecnie jest sekretarzem Komisji Rewizyjnej Hufca oraz członkinią Komisji Stopni Instruktorskich. Ale jej główne środowisko działania to poziom ogólnopolski – pełni funkcję zastępczyni kierownika Wydziału Zuchowego Główniej Kwatery. Wcześniej była szefową tego zespołu przez trzy lata. Pracowała nad reformą SIM – była koordynatorką zespołu ds. sprawności zuchowych. Jest też programowcem. Była delegatką na 42. i 43. Zjazd ZHP oraz reprezentowała ZHP w Ogólnopolskim Forum Organizacji Pozarządowych. Podczas ostatniego 43. Zjazdu była członkinią Komisji Statutowej. Druhna Kinga jest prawnikiem, ma uprawnienia radcy prawnego, jest także zarejestrowaną mediatorką. Na co dzień pracuje blisko biznesu. Doradza prawnie prywatnym podmiotom gospodarczym, ale także spółkom z udziałem Skarbu Państwa. Ma wieloletnie doświadczenie w obsłudze prawnej, także korporacyjnej, sporządzaniu dokumentów, reprezentowaniu klientów. W czasie wolnym stawia na aktywność fizyczną – gra regularnie w tenisa.



## Hm. Aleksandra Gawlikowska-Sroka

jest instruktorką z Chorągwi Zachodniopomorskiej, z Hufca Szczecin. Przez 10 lat prowadziła 2. Drużynę Harcerską „Mewy” w Szczecinie. Później działała w hufcu i chorągwi, w zespotech Główniej Kwatery, przez dwie kadencje była członkinią Rady Naczelnej i także przez dwie kadencje Naczelnego Sądu Harcerskiego. Aktualnie pełni funkcję wiceprzewodniczącej ZHP, jest także członkinią chorągwianej KSI i Zespołu Programowego chorągwi. Druhna Ola od zawsze była związana z programem wychowawczym i kształceniem. Ma doświadczenie pracy ze wszystkimi metodykami. Współpracowała z zespołami GK od zuchowego do wędrowniczego, m.in. tworząc program ZHP „Ścieżkami zdrowia”. Przygotowała bloki programowe na zlotach ZHP w Gniewinie i Gdańsku. Ma bogate doświadczenia międzynarodowe – była drużynową na Jamboree w Chile. Jest współliderką modułu Village na Światowym Jamboree 2027. Reprezentowała ZHP na konferencji WOSM w Kairze w 2024. Jest lekarką pediatrą, profesorką Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Uczy studentów anatomii, prowadzi badania naukowe, jest prodziekanem Międzywydziałowego Centrum Kształcenia w Języku Angielskim oraz ekspertem oceniającym projekty finansowane z funduszy europejskich. Kocha góry – latem wędruje, zimą narty. Od czasu do czasu żegluje i pływa na kajakach.

Sądu Harcerskiego ZHP. Obecnie jest Przewodniczącym ZHP. Jego bogate doświadczenie pozwala mu dziś przewidywać procesy i identyfikować ryzyka, aby skutecznie wypełniać obowiązki statutowe. Od 1989 r. kadra jego hufca powierzała mu funkcję delegata na wszystkie kolejne 17 zjazdów ZHP, kilka razy był ich przewodniczącym.

Druh Krzysztof ma bardzo bogate doświadczenie zawodowe. Przez lata pracował w administracji rządowej. Swoją karierę zawodową zaczął w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, potem, stopniowo awansując, został wicedyrektorem Biura odpowiedzialnym za tworzenie kapitałowych filarów naszego systemu emerytalnego: OFE, IKE, PPE. W 2001 r. został wiceministrem Pracy i Polityki Społecznej, a w 2004 r. ministrem Polityki Społecznej. Ma licencję maklera papierów wartościowych, pracował w sektorze finansowym, był też członkiem rad nadzor-

czych spółek akcyjnych, w tym przewodniczącym Rady w giełdowej spółce TONSIL. Od 20 lat zawodowo jest zaangażowany jako ekspert, przede wszystkim jako stały doradca komisji sejmowych, współpracując z postaciami wszystkich formacji politycznych.

Krzysztof Pater ma doświadczenie nie tylko w świecie polityki, samorządu czy sektora pozarządowego. Od 20 lat, na wnioski 5 różnych rządów, jest członkiem Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, instytucji doradczej Unii Europejskiej, złożonej ze zgłaszanych przez rządy przedstawicieli organizacji społeczeństwa obywatelskiego. W latach 2023–2025 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego EKES ds. budżetu, odpowiadając za budżet przekraczający 140 mln EUR. Był pierwszą osobą z NGO z „nowego kraju UE” wybraną w skład trzyosobowego kierownictwa EKES.

### **Zadania Przewodniczącego i wiceprzewodniczących ZHP definiuje Statut ZHP. W związku z tym wizja pełnienia tych funkcji, jaką prezentuje zespół kandydatów, jest ściśle powiązana ze statutowym zakresem zadań.**

Jednym z najważniejszych zadań Przewodniczącego ZHP jest **dbanie o jedność naszego Związku** oraz o jego wartości i tradycję. Dlatego duże znaczenie będzie miało dbanie, aby ZHP pozostawał organizacją mocno zakorzenioną w swojej historii i wartościach, a jednocześnie otwartą na zmiany i potrzeby kolejnych pokoleń. „W trudnych sytuacjach chcemy działać spokojnie i odpowiedzialnie, rozmawiać z różnymi władzami ZHP, by szukać najlepszych, WSPÓLNYCH rozwiązań” – to ważna zapowiedź całego zespołu. W tych działaniach istotną rolę odegrają kompetencje Krzysztofa Patera w mediacjach, jego analitycznym podejściu do problemu, szukaniu rozwiązań i dyplomacji. W pracy władz harcerskich bardzo ważne jest szukanie porozumienia i kompromisu, ale zdarzają się sytuacje, w których potrzebna jest szybka i zdecydowana reakcja. Wówczas duże doświadczenie wszystkich członków zespołu może okazać się kluczowe. Hm. Krzysztof Pater deklaruje także, że wraz z wiceprzewodniczącymi będzie reagować, gdy naruszane będą standardy harcerskie – przede wszystkim zachęcając do refleksji i rozmowy, ale nie unikając też wyciągnięcia konsekwencji, jeśli będzie to konieczne.

Następne statutowe zadanie Przewodniczącego ZHP to **reprezentowanie Związku na zewnątrz**. Aktywność w tym zakresie może być skuteczna tylko wtedy, gdy jest na bieżąco koordynowana z Główną Kwaterą ZHP. Tu atutem na pewno jest bogate doświadczenie Krzysztofa Patera zdobyte podczas wieloletniej i różnorodnej aktywności, zarówno w kraju, jak i zagranicą, wiele jego osobistych kontaktów z kierownikami instytucji publicznych, wszystkich większych formacji politycznych czy organizacji społeczeństwa obywatelskiego. To bardzo ważne narzędzie skutecznego reprezentowania ZHP, pozwalające na interwencję w interesie Związku, gdy pojawia się taka potrzeba – nie na drodze wysyłania korespondencji, a szybkich osobistych kontaktów. Przewodniczący i wiceprzewodniczący ZHP będą też oczywiście uczestniczyć we wszystkich najważniejszych uroczystościach państwowych.

W zakresie **kierowania działalnością Rady Naczelnej ZHP** zespół przede wszystkim podkreśla, że regulamin działania Rady uchwała cała Rada, a rola Przewodniczącego ZHP to inicjatywa, a nie narzucanie. Ponieważ w Radzie Naczelnej ZHP decyzje powinno się wypracowywać, tak by uwzględniały różne punkty widzenia, a nie tylko przegłosowywać, który pogląd ma większość, Krzysztof Pater deklaruje stworzenie wraz z wiceprzewodniczącymi przestrzeni do takiego wypracowywania decyzji, także z uwzględnieniem konsultacji z kadrami Związku.

Kandydaci – członkowie zespołu deklarują także przedstawienie Radzie Naczelnej propozycji schematu organizacyjnego łączącego zalety podejść, które widzieli w minionych kadencjach, wraz z założeniem, że każdy schemat musi być poddawany okresowej ewaluacji, tak by w razie potrzeby wprowadzać niezbędne zmiany. Cennym dorobkiem kończącej się kadencji była także transparentność działań Rady. Ważne jest, by kadra Związku miała dostęp do informacji o bieżących pracach Rady, także możliwość odtworzenia nagrań ze zbiórek Rady.

Ostatnie statutowe zadanie Przewodniczącego ZHP to **nadawanie odznaczeń i tytułów honorowych** Związku. Hm. Krzysztof Pater już kilkakrotnie deklarował, że zamierza kontynuować dotychczasową praktykę nadawania Krzyży „Za Zasługi dla ZHP” i Medali Wdzięczności, zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej, podejmując decyzje przede wszystkim w odpowiedzi na wnioski Naczelnika ZHP i komendantów chorągwi i w oparciu o opinię dobrze dziś funkcjonującej Kapituły tych odznaczeń.

## KANDYDACI NA FUNKCJE PRZEWODNICZĄCEGO I WICEPRZEWODNICZĄCYCH ZHP

**KANDYDUJEMY, BO WIERZYMY W ZHP, KTÓRY ZACZYNA  
OD CELU, SŁUCHA RÓŻNYCH GŁOSÓW I SPOKOJNIE  
PRZEKŁADA ROZMOWĘ NA DECYZJE. W ZHP, KTÓRY  
POTRAFI ROZMAWIAĆ PONAD RÓŻNICAMI, SZANUJE  
SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ I ROZWIJA SIĘ BEZ GUBIENIA TEGO,  
CO W HARCERSTWIE JEST NAJWAŻNIEJSZE**

HM. ŁUKASZ CZARNECKI, HM. BOŻENA MIENTUS,  
HM. DOMINIKA DĄBROWSKA-HOJNOR, HM. RADOSŁAW POTRAC

### CZY PRZEWODNICZĄCY ZHP POWINIEN MIEĆ 30 LAT?

**Nie sądzę, żeby o odpowiedzi na to pytanie decydowała sama metryka.**

ZHP nie potrzebuje Przewodniczącego młodego dla zasady. Tak samo nie potrzebuje Przewodniczącego starszego tylko dlatego, że ma za sobą więcej lat służby. Potrzebuje kogoś, kto rozumie organizację, umie słuchać, potrafi łączyć różne perspektywy i nie myli odpowiedzialności z głośnymi deklaracjami.

Mam 30 lat. To nie jest argument sam w sobie – ani za, ani przeciw. **Ma znaczenie tylko wtedy, jeśli za tym wiekiem stoi dojrzałość w myśleniu o harcerstwie, gotowość do współpracy z ludźmi bardziej doświadczonymi od siebie i odwaga, by brać odpowiedzialność za całość, a nie tylko za własne środowisko.**

Właśnie tak rozumiem naszą kandydaturę. Nie jako pokoleniową zmianę dla samej zmiany, ale jako **propozycję spokojnego, odpowiedzialnego stylu działania.** Takiego, w którym doświadczenie i młodość się uzupełniają, a nie rywalizują ze sobą.

**Nie chcę być Przewodniczącym jednego pokolenia.**

Chcę być Przewodniczącym, który potrafi łączyć, być mostem – korzystać z doświadczenia starszych, rozumieć wrażliwość młodszych i szukać rozwiązań dobrych dla całego ZHP.



[WWW.RAZEMDOCELU.INFO](http://WWW.RAZEMDOCELU.INFO)

# RAZEM DO CELU

## MY, a nie JA

Od początku myślę o tej kandydaturze jako o **wspólnej odpowiedzialności**.

Przewodniczący ZHP nie powinien być wodzem, który sam prowadzi organizację, ale **liderem, który potrafi łączyć ludzi i pracować z nimi dla dobra całego ZHP**.

Dlatego **obok mnie są ludzie z różnych środowisk i z różnymi drogami służby**. Są wśród nas osoby

z doświadczeniem hufcowym, chorągwanym, wychowawczym, społecznym, prawnym i organizacyjnym. To nie jest zespół złożony po to, żeby wszyscy mówili jednym głosem. **To jest zespół zbudowany po to, żeby wносить różne perspektywy i podejmować mądre decyzje**.

Łączy nas przekonanie, że nasza organizacja potrzebuje dziś mniej gry na pozycje, a więcej spokojnej, rzetelnej pracy.

**Dlatego bliskie jest mi zdanie: my, a nie ja**. Bo harcerstwo to gra zespołowa – nie na siebie, tylko dla innych. Nie jako hasło reklamowe, tylko jako styl pełnienia funkcji.

**RAZEM** – bo ZHP może być wspólnotą, w której się rozmawia, czasem o trudnych sprawach, z wzajemnym szacunkiem i w poczuciu odpowiedzialności, wykorzystując doświadczenie i mądrość jednych oraz młodość i energię drugich.

**CEL** – bo harcerstwo zaczyna się od celu, po którym następuje działanie, a dobre decyzje biorą się z mądrze dobranych kierunków.

## NAJPIERW WIZJA

Chcemy, żeby nowa kadencja Rady Naczelnej zaczęła się od uczciwej rozmowy o wizji organizacji. Nie wyłącznie od kolejki bieżących tematów, tylko od pytania, dokąd ZHP ma iść i co naprawdę jest dziś najważniejsze. Od przełożenia strategii rozwoju na konkrety. Od wizji do formy.

## PRAWDZIWE KONSULTACJE

Jeżeli mamy pytać organizację o zdanie, to po to, żeby to zdanie naprawdę poznać. Chcemy konsultacji projektowanych rozwiązań opartych bardziej na rozmowie i bezpośrednich spotkaniach, blisko ludzi, w regionach, niż wyłącznie na zebraniu danych poprzez internetową ankietę – oczywiście tam, gdzie to tylko możliwe. ZHP jest za duży i zbyt różnorodny, żeby ważne sprawy załatwiać wyłącznie zdalnie.

## JEŚLI ZMIENIAĆ, TO Z SENSEM

Nie każda nowa uchwała jest postępem. Zmiana ma sens wtedy, kiedy realnie pomaga drużynom, gromadom, hufcom i chorągwiom. Chcemy, żeby Rada Naczelna częściej zadawała sobie proste pytanie: czy to naprawdę coś poprawi, czy tylko dołoży kolejną warstwę procedur. Ten akcent na prostotę, potrzebę zmian i patrzenie z perspektywy podstawowych jednostek jest czymś, czego jako organizacja potrzebujemy.

## RADA NACZELNA – WSPÓLNOTA INSTRUKTORSKA

Rada powinna działać jak zespół instruktorski: ze wspólną wizją, indywidualnym podejściem do każdego członka, współdecydowaniem o zespole i dobrą komunikacją. Wrócimy do myślenia o RN jako wspólnotcie, a nie tylko miejscu procedowania kolejnych materiałów.

## W HARCERSTWIE MOŻEMY “RÓŻNIĆ SIĘ PIĘKNIE”

Rolą Przewodniczącego nie jest udawanie, że w ZHP nie ma sporów. Jego rolą jest dbanie, żeby różnice nie zamieniały się w podziały. Chcemy stawiać na dialog między władzami, szacunek dla kompetencji każdej z nich i spokojne reagowanie tam, gdzie zaczyna się napięcie.

## TRANSPARENTNOŚĆ TO BUDOWANIE ZAUFANIA

Chcemy, żeby członkowie ZHP wiedzieli nie tylko, co Rada robi, ale także dlaczego to robi. Dobra komunikacja wewnątrz organizacji, ale i uzasadnianie działań oraz wcześniejsze informowanie o planach – to warunki budowania zaufania, którego chcemy w organizacji.





# Wspólnym szlakiem

Druhny i Druhowie!

Związek Harcerstwa Polskiego to miejsce rozwoju kolejnych pokoleń aktywnych i zaangażowanych obywateli. To bezpieczna przestrzeń pełna sytuacji wychowawczych, będąca miejscem nauki nowych rzeczy i zdobywania sprawności na całe życie, a także popełniania błędów, które dają szansę na doskonalenie. Siłą harcerstwa jest trafne odczytywanie aktualnych wyzwań i program, który odpowiada na zmieniające się potrzeby społeczne.

Główna Kwatera ma być gronem ekspertów w różnych dziedzinach, służących ZHP radą i pomocą. Ma kierować organizacją i prowadzić wspólnym szlakiem. Naszą rolą powinno być słuchanie, obserwowanie, rozmawianie, bycie obok oraz wspieranie struktury. Właśnie taki zespół chcę zbudować i tym razem. Razem z nim chcę kreować przyszłość, czerpiąc z przeszłości.

Czy podjęcie drugi raz tej decyzji było łatwiejsze? Nie wiem, raczej nie. Wiem jednak, że po niemal 4 latach lepiej rozumiem, jak funkcjonuje ZHP, potrafię trafniej odpowiadać na potrzeby organizacji, mogę skuteczniej budować naszą pozycję. Mogę także zapewnić ZHP ciągłość i stabilizację, których nasza organizacja tak bardzo potrzebuje. Szczególnie teraz, kiedy już zaledwie 15 miesięcy pozostało do Jamboree.

Postanowiłam ponownie, że chcę dalej rozwijać naszą organizację przede wszystkim dla tysięcy zuchów, harcerek i harcerzy oraz wędrowników, dla których harcerstwo jest wielką przygodą i inspiracją, skąd czerpią pozytywne wzorce, gdzie szukają autorytetów. Chcę razem ze swoim zespołem wziąć odpowiedzialność za Związek Harcerstwa Polskiego.

## Nasz program opiera się na pięciu głównych filarach:

- 1 Ugruntowanie dotychczasowych zmian w ZHP
- 2 Funkcjonowanie ZHP w zmieniającym się świecie
- 3 Wsparcie w strukturze
- 4 Realizacja Strategii ZHP 2026–2030
- 5 Organizacja 26. Światowego Jamboree Skautowego

Zachęcam Was do zapoznania się z tym, czego chcemy dla Związku Harcerstwa Polskiego.

Nie chcemy dzielić, chcemy łączyć i budować. Chcemy dalej wprowadzać nową jakość współpracy i rozmowy. Wiemy też, że utrwalenie dobrych zmian wymaga czasu – i właśnie ten czas chcemy poświęcić ZHP.

Pójdźmy dalej wspólnym szlakiem! Sprawmy, aby w 2030 roku ZHP był wiodącą organizacją wychowawczą w Polsce, która kształtuje młodych ludzi, zmieniających na lepsze otaczającą ich rzeczywistość.

## Czuwaj!

hm. Martyna Kowacka  
kandydatka na funkcję Naczelniczki ZHP w kadencji 2026-2030

# Nasz program



## 1 Ugruntowanie dotychczasowych zmian w ZHP

Obecna i poprzednia kadencja to czas znaczących zmian w ZHP – między innymi w Systemie Instrumentów Metodycznych, Systemie Pracy z Kadrą, Systemie Stopni Instruktorskich, Systemie Kształcenia czy w Kulturze Organizacyjnej. Wiemy, że utrwalenie tych dobrych zmian wymaga czasu – i właśnie ten czas chcemy poświęcić ZHP: na ich ugruntowanie poprzez konsekwentną pracę nad ich wdrażaniem i upowszechnianiem. Dzięki temu nasza organizacja będzie stabilna, wiodąca w zakresie wspierania wychowania młodych ludzi, a także będzie jeszcze lepszym miejscem rozwoju i działań wolontariackich dla dorosłych.



## 2 Funkcjonowanie ZHP w zmieniającym się świecie

Świat zmienia się szybciej niż kiedykolwiek. W ostatnim czasie wzrosła liczba zagrożeń, z jakimi musimy się mierzyć. Dezinformacja, cyberataki, wojna za naszą wschodnią granicą, kryzys zdrowia psychicznego – to tylko niektóre z nich. Wszystko to odbija się na naszym prywatnym życiu, jak i na naszym harcerskim szlaku. Widzimy te zmiany i chcemy na nie odpowiadać.

### W tym obszarze najważniejsze są dla nas:

- Sprawności na całe życie
- Specjalistyczne wsparcie
- Specjalności i specjalizacje
- Obrona cywilna



## 3 Wsparcie w strukturze

To nasz najważniejszy priorytet! Jesteśmy po to, aby wspierać działania Związku Harcerstwa Polskiego na wszystkich jego poziomach – zawsze we współpracy z innymi.

### W tym obszarze najważniejsze są dla nas:

- Wsparcie i współpraca z komendami chorągwi
- Cyfryzacja organizacji
- Tipi
- Przepisy wewnętrzne i zewnętrzne



## 4 Realizacja Strategii ZHP 2026–2030

Chcielibyśmy, aby główną osią naszych działań była realizacja strategii ZHP 2026–2034 – abyśmy jako Główna Kwatera ZHP mogli realizować to, co delegatki i delegatki uznają za priorytetowe. Poniżej obecnie proponowane kierunki strategiczne – jeśli one jednak ulegną zmianie, oczywiście będziemy je realizować w przyjętej formie.

### W tym obszarze najważniejsze są dla nas:

- Rozwój liczebny i jakościowy kadry harcerskiej
- Wzmocnienie jakości pracy wychowawczej w gromadach i drużynach
- Dotarcie z programem harcerskim do większej liczby dzieci i młodzieży
- Większe oddziaływanie społeczne ZHP
- Usprawnianie standardów i praktyk zarządzania w ZHP
- Wzmacnianie odporności organizacji w obliczu zmieniającej się rzeczywistości

## Organizacja 26. Światowego Jamboree Skautowego

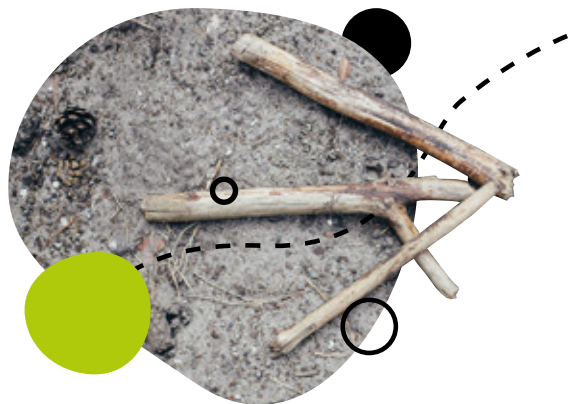
Jamboree już za nieco ponad rok. To dużo i niedużo czasu. Z całą pewnością Jamboree jest wydarzeniem, które jest przestrzenią do rozwoju ZHP jako organizacji, jak i poszczególnych druhen i druhow. Druga taka szansa się już nie powtórzy. Wszyscy będziemy gospodarzami tego największego przedsięwzięcia edukacyjnego na świecie.

Jest to dla nas wielka szansa, ale również zobowiązanie wobec 50 000 skautek i skautów, którzy przyjadą do Polski w 2027 roku. Musimy zadbać o to, aby Jamboree było niesamowitym wydarzeniem edukacyjnym, a jednocześnie czasem pełnym przygód, osobistego rozwoju i nawiązywania nowych znajomości.

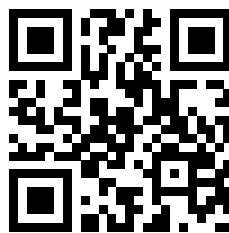
Na tej "ostatniej prostej" musimy zadbać o to, aby dalej prowadzone przygotowania włączyły w nie cały Związek. Dalej musimy pilnować, żeby organizacja tak dużego przedsięwzięcia nie działa się obok bieżących działań ZHP, ale też szczególnie intensywny koniec nie może zdominować całkowicie aktywności naszej organizacji – dlatego też nie wyobrażamy sobie na przykład tego, aby w 2027 roku nie odbyła się Wędrownicza Watra.

Jest to wielkie wyzwanie, któremu wspólnie musimy sprostać. Bo pamiętajmy – wszyscy będziemy gospodarzami Jamboree.

Ważne jest dla nas w tym aspekcie zachowanie ciągłości – aby Zespół Zarządzający dalej mógł działać i dokończyć to, co z powodzeniem robi od kilku lat.



**Jeśli chcecie dowiedzieć się więcej o naszych planach i zespole, koniecznie odwiedźcie stronę**



[www.wspolnymszlakiem.info](http://www.wspolnymszlakiem.info)

**Masz pytania, chcesz nam coś przekazać? Porozmawiajmy!**



[martyna.kowacka@zhp.net.pl](mailto:martyna.kowacka@zhp.net.pl)



- **hm. Martyna Kowacka** (Chorągiew Śląska ZHP) - kandydatka na funkcję Naczelniczki ZHP w kadencji 2026-2030
- **hm. Maciej Szczęśny** (Chorągiew Białostocka ZHP) - kandydat na funkcję skarbnika ZHP
- **hm. Agata Erhardt-Wojciechowska** (Chorągiew Stoleczna ZHP) - kandydatka na funkcję zastępczyni naczelniczki ZHP ds. pracy z kadłą i kultury organizacji
- **hm. Ryszard Polaszewski** (Chorągiew Wielkopolska ZHP) - kandydat na funkcję zastępcy naczelniczki ZHP ds. wsparcia metodyczno-programowego
- **hm. Bartosz Bednarczyk** (Chorągiew Mazowiecka ZHP) - kandydat na funkcję zastępcy naczelniczki ZHP ds. relacji zewnętrznych
- **hm. Dominika Brożek** (Chorągiew Kujawsko-Pomorska ZHP) - kandydatka na funkcję członkini Głównej Kwatery ZHP ds. kształcenia
- **hm. Tomasz Sych** (Chorągiew Lubelska ZHP) - kandydat na funkcję członka Głównej Kwatery ZHP ds. wsparcia w strukturze
- **hm. Magdalena Kołodziejska** (Chorągiew Łódzka ZHP) - kandydatka na funkcję członkini Głównej Kwatery ZHP ds. organizacyjnych
- **hm. Maciej Siwiak** (Chorągiew Wielkopolska ZHP) - kandydat na funkcję członka Głównej Kwatery ds. bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego

Jesteśmy zespołem, który zdecydował się wspólnie kandydować podczas zjazdu w 2026 roku i dalej rozwijać ZHP w oparciu o już wprowadzone zmiany. Wierzymy w ich kierunek i chcemy je konsekwentnie utrzymywać, dbając o stabilność i jakość działania organizacji.

Naszą siłą jest różnorodność i doświadczenie. Reprezentujemy 8 chorągwi, różne środowiska i poziomy działania, a zdobyte przez lata kompetencje pozwalają nam patrzeć na ZHP szeroko i odpowiedzialnie. Uzupelniamy się, wspieramy i działamy jako spójny zespół.

Łączy nas wspólny cel: dalsze mądre wzmacnianie ZHP.



W czasach pełnych niepewności, gdy turbulencje społeczne i polityczne stają się codziennością, Związek Harcerstwa Polskiego stoi przed wyborem nowego Naczelnika. Chyba nie ma potrzeby podkreślać, że lider najbardziej potrzebny jest wtedy, gdy przyszłość nie jest jasna, a organizacja potrzebuje stabilności oraz jasnego kierunku.

## hm. Lucjan Brudzyński

kandydat na funkcję naczelnika ZHP

Doświadczenie, stabilność i odpowiedzialne przywództwo oparte na realnej służbie dla ZHP



**Nazywam się Lucjan Brudzyński (sporo osób zna mnie jako Cyryla) i piszę do Ciebie, gdyż kandyduję na funkcję Naczelnika ZHP. Mam ku temu kilka powodów, wiele doświadczenia i mnóstwo pomysłów.**

### **DOŚWIADCZENIE BUDUJĄCE ZAUFANIE**

Moja wieloletnia droga harcerska, począwszy od drużynowego, przez komendanta hufca, aż po członka Głównej Kwatery i zastępcę naczelnika pozwoliła mi zdobyć gruntowne doświadczenie organizacyjne. Praca na rzecz bezpieczeństwa finansowego ZHP (zwłaszcza w latach kryzysu finansowego do roku 2013), wdrażanie planów stabilizacji i rozwoju finansowania organizacji, a także odpowiedzialność za gospodarowanie majątkiem Związku stały się fundamentem mojej wizji przyszłości: ZHP odpornego na kryzysy, wolnego od eksperymentów, opartego na przejrzystości i długoterminowej strategii. Nie byłibyśmy bowiem w obecnym miejscu – sprawnie organizując World Scout Jamboree 2027 na Wyspie Sobieszewskiej, gdyby nie nasze wspólne z hm. Rafałem Bednarczykiem spojrzenie w tym kierunku w roku 2005, gdyby nie praca nad spłatą zobowiązań ZHP (mówiąc wprost – milionowych długów) wobec WOSM i WAGGGS, wraz z naczelniką ZHP hm. Małgorzatą Sinicą, do roku 2015. Dziś możemy się cieszyć

pracą nad przygotowaniem Jamboree (w moim przypadku to praca naprawdę u podstaw – zajmuję się kwestią śmieci, bo każda praca, szczególnie ta „mało popularna”, dla mojej ukochanej organizacji daje mi radość) właśnie dlatego, że dwie dekady temu uwiaryłem w to, że jesteśmy w stanie to zrobić...

### **SIŁA LOKALNYCH ŚRODOWISK**

Przede wszystkim musimy pamiętać, że ZHP zaczyna się w drużynach i hufcach – najważniejsze są środowiska lokalne, które decydują o realnym wpływie organizacji na młodzież i społeczność. Jako komendant Hufca ZHP Sopot pokazałem, że nawet w trudnych warunkach możliwy jest dynamiczny rozwój (100% wzrostu liczebnego od roku 2003 do 2007). Nie był to przypadek – kluczowe okazało się świadome kształcenie kadry (w naszym przypadku – wzmacnianie drużyn poprzez pomoc w przygotowywaniu zastępowych do pełnienia funkcji) oraz wsparcie drużynowych (nieustanne bycie do dyspozycji i rzeczywista pomoc w rozwiązywaniu nawet drobnych problemów). Przewidywaliśmy się też harc-biurokracji – wprowadzaliśmy rozwiązania automatyzujące (np. pierwszy w chorągwi system do budżetowania działalności wieloletniej i obsługi finansowej drużyn) oraz utatwiający życie z „papierami w tle” (np. ustrukturyzowany opis faktury, który skrócił czas opracowania do kilku minut i wyeliminował większość błędów – nota bene w zmodyfikowanej wersji działający do dziś).

### **TRWAŁE DZIAŁANIA, A NIE CHWILOWE AKCJE**

Tak, tak... to doświadczenie, m.in. w tworzeniu miejsc do realizacji pasji, takich jak Harcerskie Schronisko Młodzieżowe „Larus” czy Harcerskie Centrum Edukacji Ekologicznej i Zrównoważonego Rozwoju „Leśna Huta”, pokazuje, że harcerstwo może realnie zmieniać otoczenie. I że my możemy zmieniać realnie harcerstwo (szczególnie blisko nas). Projekty łączące wychowanie, edukację i służbę społeczną są dowodem na

to, że ZHP może być siłą trwałą i inspirowaną. Dawać młodym ludziom przestrzeń do wszechstronnego rozwoju, jak żadna inna organizacja. Nasze zasady: braterstwa, służby i pracy nad sobą są uniwersalnym odniesieniem dla każdej podejmowanej aktywności. W moim przypadku będą również wyznacznikiem sprawowania funkcji Naczelnika ZHP.

## **KADRA JAKO FUNDAMENT ORGANIZACJI**

Mam głęboko w pamięci, niejako w je-stestwie wypalone, doświadczenie wynikające z faktu bycia komendantem III Zlotu Kadry ZHP oraz współorganizatorem wcześniejszych zlotów instruktorskich, które wskazuje, że dobrze przygotowana i zmotywowana kadra jest kluczem do sukcesu. Dlatego oczywiste jest dla mnie, że wsparcie instruktorów oraz systemowe kształcenie będzie jednym z filarów mojej kadencji.

## **STABILNE PRZYWÓDZTWO I ODPOWIEDZIALNOŚĆ W SŁUŻBIE**

Zostając Naczelnikiem ZHP, oferuję stabilne przywództwo, doświadczenie i odpowiedzialność. Bycie naczelnikiem to dla mnie Służba rozumiana jako świadoma, konsekwentna praca dla Związku, a nie hasło, promocja mojej osoby czy okazjonalna aktywność. Wyzwania zarządzania w trudnych momentach, także poza ZHP, utwierdziły mnie w przekonaniu, że lider musi być obecny, gdy organizacja staje przed wyborami i trudnościami. Mam wrażenie, swoiste przekonanie, że doświadczenia zewnętrzne ostatnich lat to preludium do czasu, w którym nasze przygotowanie będzie odgrywało kluczową rolę w budowaniu bezpieczeństwa na każdym poziomie rozumienia tego pojęcia.

## **WIZJA ZHP NA PRZYSZŁOŚĆ**

Dlatego musi wybrzmieć nasza wizja ZHP: organizacji bezpiecznej finansowo, silnej lokalnie, opartej na kompetentnej kadrze, odpornej na polityczne i społeczne turbulencje oraz skupionej na misji wychowawczej, a nie sporach wewnętrznych.

## **FILARY DZIAŁANIA**

Prawo i Przrzeczenie Harcerskie są dla mnie i mojego zespołu fundamentem wychowania i działania w ZHP. To one wyznaczają wartości, które budują naszą wspólnotę i nadają sens naszej służbie. Czerpiemy z tradycji harcerskiej, traktując ją jako źródło siły i tożsamości.

Chcemy jednocześnie rozwijać nowoczesne harcerstwo – otwarte na zmieniający się świat i potrzeby młodych ludzi, ale zawsze wierne swoim wartościom. Widzimy przyszłość ZHP jako organizacji, która łączy to, co sprawdzone i trwałe, z tym, co potrzebne tu i teraz.

## **DRUŻYNA I HUFIEC W CENTRUM UWAGI**

Harcerstwo dzieje się w drużynie. Rolą władz centralnych jest wspierać, a nie utrudniać. Ograniczymy zbędną biurokrację, wzmocnimy rolę hufca jako realnego zaplecza dla drużynowych. Harcerstwo powinno być proste i intuicyjne w działaniu – tak by instruktorzy mogli skupić się na wychowaniu, a nie na procedurach.

## **SILNA I BEZPIECZNA KADRA**

Instruktorzy są fundamentem ZHP. Potrzebują dobrze działającego systemu kształcenia, wsparcia i czytelnych zasad rozwoju, które budują pewność i zaufanie. Kadra potrzebuje stałego, systemowego wsparcia, nie jednorazowych inicjatyw.

## **JEDNOŚĆ ZHP I KULTURA DIALOGU**

ZHP to wspólnota, w której każdy głos ma znaczenie. Chcemy, byśmy potrafili rozmawiać, słuchać się nawzajem i szukać tego, co nas łączy. W atmosferze zaufania i szacunku łatwiej budować jedność, która jest siłą naszego Związku.

## **BEZPIECZEŃSTWO FINANSOWE ZHP**

ZHP musi być stabilny i odporny na kryzysy. Finanse Związku mają służyć wychowaniu, a nie generować niepewność. Stawiamy na przejrzystość, bilansowanie budżetu i odpowiedzialny nadzór nad majątkiem i podmiotami ZHP.

## **MAJĄTEK ZHP SŁUŻĄCY WYCHOWANIU**

Bazy, ośrodki i infrastruktura muszą realnie wspierać program i służbę społeczną. Stawiamy na profesjonalne zarządzanie i trwałe projekty, a nie improwizację.

## **APOLITYCZNOŚĆ I WIARYGODNOŚĆ**

ZHP musi pozostać niezależny, odporny na presję polityczną i społeczną. Transparentność decyzji i jasne zasady działania władz centralnych są warunkiem zaufania społecznego.

## **PRZYGOTOWANIE NA PRZYSZŁOŚĆ**

Zmienia się świat, zmieniają się młodzi ludzie. ZHP musi się dostosowywać, nie tracąc swojej tożsamości. Potrzebujemy spokojnej, odpowiedzialnej ewolucji – nie rewolucji.

# ZESPÓŁ

## OBSZAR WSPARCIA METODYCZNEGO I PROGRAMOWEGO

– hm. Zbigniew Nowak

Harcistrz z Chorągwi Dolnośląskiej (Hufiec Głogów), instruktor z wieloletnim doświadczeniem w pracy z kadłą i systemowym wsparciu metodycznym – członek CSI ZHP, członek komendy chorągwi ds. pracy z kadłą, szef Chorągwiowego Zespołu Kadry Kształcącej „Drogowskaz” oraz wiceprzewodniczący hufcowej KSI. Specjalizuje się w kształceniu kadry, wsparciu metodycznym i budowaniu rozwiązań systemowych, jest współtwórcą standardów kursów drużynowych i kadry metodycznej oraz autorem materiałów metodyczno-programowych.

Zawodowo doktor nauk społecznych (pedagogika), magister pielęgniarstwa i specjalista pielęgniarstwa operacyjnego, nauczyciel akademicki i koordynator bloku operacyjnego.

Jego celem jest budowanie systemowego wsparcia drużynowych oraz wzmacnianie jakości pracy wychowawczej w ZHP – tak aby każda gromada i drużyna działała w oparciu o metodę harcerską, silne małe grupy i realną odpowiedzialność wychowawczą.

## OBSZAR ROZWOJU KADRY

– hm. Monika Jurecka

Harcistrzyni z Chorągwi Wielkopolskiej, obecnie przewodnicząca Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP. Specjalizuje się w pracy z kadłą i kształceniu, była m.in. komendantką Instruktorskiej Szkoły „Szkoła Wodzów”, przewodniczącą hufcowej KSI, członkinią Głównej Kwatery ZHP i Centralnej Szkoły Instruktorskiej, a także liderką zespołu Wood Badge. Absolwentka Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej oraz studiów podyplomowych na Uniwersyte-

cie WSB Merito w zakresie doradztwa zawodowego i coachingu kariery. Zawodowo od 13 lat prowadzi własną działalność, rozwijając kompetencje organizacyjne i pracę z ludźmi.

Jej największą siłą jest budowanie środowisk opartych na zaufaniu, odpowiedzialności i dialogu. W pracy instruktorskiej stawia na rzetelną komunikację, jasne argumenty oraz odwagę w działaniu – wierząc w harcerstwo, które opiera się na autentyczności, odpowiedzialności i wzajemnym szacunku.

## OBSZAR PROJEKTÓW ROZWOJOWYCH ORAZ GRUPY ZHP

– hm. Aleksander Dominiczak

Harcistrz z Chorągwi Wielkopolskiej, związany z Hufcem Poznań-Śródmieście „Siódemka”. Instruktor z doświadczeniem na wielu poziomach organizacji – od pracy z drużyną, przez szczerp i hufiec (w tym komendant hufca), po poziom centralny i międzynarodowy – działał m.in. w Wydziale Wychowania GK ZHP, Zespole ds. Instrumentów Metodycznych oraz zespołach zajmujących się zarządzaniem ryzykiem i zmianą, uczestniczył w konferencjach WOSM, był członkiem zespołu Sustainability Europejskiego Regionu WOSM.

Specjalizuje się w zarządzaniu strategicznym, projektach rozwojowych i infrastrukturalnych, pracy z interesariuszami oraz fundraisingu. Zawodowo kieruje portfelem projektów w Centrum e-Zdrowia (projekty IT finansowane m.in. z KPO), odpowiadając za przedsięwzięcia o budżecie przekraczającym miliard złotych. Jego siłą jest łączenie perspektywy strategicznej z praktyką działania oraz skuteczne prowadzenie złożonych projektów.

## OBSZAR

## SPOJRZENIA STRATEGICZNEGO

– hm. Maciej Micielski

Harcistrz z Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej, instruktor z ponad 20-letnim doświadczeniem w ZHP – od drużynowego i szerepowego, przez funkcje hufcowe,

po przewodniczącą Rady Chorągwi i komendanta chorągwi.

Doświadczony lider i menedżer organizacji, który w ciągu 7 lat – wraz z zespołem – przeprowadził odbudowę Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej w wymiarze wspólnotowym, organizacyjnym i finansowym. Skutecznie łączy metodę harcerską z zarządzaniem, kładąc nacisk na rozwój kadry, odpowiedzialność oraz długofalowe myślenie o majątku i zasobach organizacji.

Zawodowo związany z branżą turystyczną – od 17 lat działa w tym obszarze, budując i zarządzając ośrodkami dla dzieci i młodzieży oraz prowadząc własną działalność jako organizator turystyki. Absolwent prawa na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim oraz studiów podyplomowych w SGH z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi i zarządzania strategicznego. Uczestnik studiów MBA. Aktywnie działa w środowisku organizacji pozarządowych i administracji publicznej. Jego celem jest budowanie silnej organizacji opartej na wartościach, odpowiedzialności i świadomym przywództwie – zarówno w relacjach wewnętrznych, jak i w otoczeniu zewnętrznym.

## OBSZAR FINANSOWANIA ORGANIZACJI – SKARBNIK ZHP

– hm. Joanna Kośmider

Harcistrzyni z Chorągwi Łódzkiej, związana z Hufcem Łódź-Widzew. Obecnie wiceprzewodnicząca CKR ZHP, od lat aktywnie działająca w pionie rewizyjnym oraz w obszarze nadzoru organizacyjnego i finansowego. Była m.in. członkinią komendy chorągwi ds. organizacyjnych, Chorągwiowej Komisji Rewizyjnej, KSI oraz Kapituły Odnak i Odnaczeń, a także Hufcowej Komisji Rewizyjnej. W swojej działalności koncentruje się na zapewnieniu zgodności działań z przepisami, rzetelnej analizie dokumentacji oraz podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji. Posiada blisko 20-letnie doświadczenie w księgowości i finansach. Przez ponad dekadę prowadziła własne biuro rachun-



# CO SIĘ ZMIENI W PIERWSZYCH 100 DNIACH?

kowe w zakresie kadr i płac, a od 15 lat pracuje jako główna księgowa, obsługując zarówno podmioty gospodarcze, fundacje, jak i jednostki sektora finansów publicznych. Obecnie związana z grupą kapitałową z branży paliwowo-energetycznej.

W ZHP chce współtworzyć rozwiązania, które zapewnią stabilne, odpowiedzialne i długofalowe finansowanie kluczowych obszarów działalności, w szczególności kształcenia i specjalności.

## OBSZAR ROZWOJU ORGANIZACJI

### – phm. Przemysław Piotrowski

Podharcistrz z Chorągwi Wielkopolskiej, komendant Hufca Poznań-Śródmieście „Siódemka”. Instruktor z doświadczeniem na wszystkich poziomach pracy wychowawczej i organizacyjnej – od zastępowego i drużynowego, przez szczepewego, po funkcje w komendzie hufca.

Specjalizuje się w obszarze organizacji, zarządzania kadrą oraz funkcjonowania struktur. Łączy znajomość przepisów z praktycznym podejściem do ich stosowania, a także umiejętnością budowania zespołów i dobrej atmosfery pracy.

Zawodowo jest prawnikiem, pracującym w zawodzie i współpracującym z kancelarią prawną. Specjalizuje się w prawie cywilnym, gospodarczym, administracyjnym oraz ubezpieczeniowym, co przekłada się na kompetencje w zakresie zarządzania organizacją i minimalizowania ryzyk formalno-prawnych.

Jego celem jest budowanie organizacji opartej na świadomej, odpowiedzialnej kadrze – instruktorach, którzy rozumieją wyzwania, potrafią podejmować decyzje i biorą odpowiedzialność za rozwój swoich środowisk.

## BUDOWANIE I ROZWÓJ RELACJI

### – hm...

Nie zamykamy tej listy, bo mamy jeszcze w zanadru nadzieję na ciekawe wzmocnienie zespołu. Przed nami jednak kilka istotnych formalnych kroków, które chcemy przejść rzetelnie.

**Moje pierwsze 100 dni pracy jako Naczelnika ZHP to będzie czas konkretnych działań, które dotyczą wszystkich harczerzy i instruktorów. Bez szumu, za to z naciskiem na spokój, wsparcie i odpowiedzialność.**

## FAZA I: Porządek i poczucie bezpieczeństwa (do 30. dnia)

- Oficjalny komunikat Naczelnika: jasny kierunek, styl pracy, zasady współpracy. Organizacja nie przechodzi rewolucji – priorytetem są stabilność i kadra.
- Szybki przegląd finansów, projektów i sytuacji kadrowej w Główniej Kwaterze. Wyniki dostępne dla wszystkich instruktorów.
- Spotkania z władzami ZHP i komendantami chorągwiami – ustalenie jasnych zasad komunikacji i odpowiedzialności.
- Uproszczenie wybranych procedur formalnych tam, gdzie to możliwe bez zmiany statutu.

## FAZA II: Stabilizacja i wsparcie (od 31. do 60. dnia)

- Nowe polityki w zakresie finansowym – jasne zasady wydawania i nadzorowania środków. Proste przepływy finansowe między szczeblami.
- Przegląd zespołów wspierających pracę instruktorów (w szczególności wydziałów GK ZHP). Chcemy, żeby instruktorzy mieli realne wsparcie, a nie kolejne obowiązki. Dlatego uporządkujemy pracę zespołów tak, by były dostępne, pomocne i reagowały na potrzeby kadry – z myślą o ograniczeniu przeciążenia i zapobieganiu wypaleniu.
- Program wsparcia kadry na poziomie hufców – diagnoza przyczyn braków kadrowych, punkt wyjścia do przygotowania i wdrożenia działań wspierających hufce w pozyskiwaniu i utrzymaniu instruktorów.

## FAZA III: Kierunek na przyszłość (od 61. do 100. dnia)

- Opublikowanie jasnej karty kierunków kadencji – 7 priorytetów oraz lista spraw, którymi ZHP nie będzie się zajmować.
- Przegląd majątku szczebla centralnego – majątek ma służyć wspieraniu wychowania, a nie generować ryzyka.
- Przygotowanie do dalszych zmian systemowych, prac statutowych (jeśli będą potrzebne) oraz kolejnych lat kadencji.

**Nie składam pustych obietnic – oferuję doświadczenie, spokój i odpowiedzialność. Wiem, czym jest służba i jak ją skutecznie realizować. Jestem gotów poprowadzić ZHP z szacunkiem dla tradycji i otwartością na przyszłość.**



# PRZYGOTOWANIA POLSKIEGO

Światowe Jamboree Skautowe to nie tylko spotkanie tysięcy młodych ludzi w wieku 14–17 lat, którzy tworzą relacje na całe życie i uczą się funkcjonowania w międzynarodowym środowisku. To również wielkie święto skautingu, które nie mogłoby się odbyć bez zespołu wolontariuszy, czyli International Service Team (IST). Choć do samego wydarzenia pozostało jeszcze trochę czasu, polska reprezentacja IST jest już w trakcie intensywnych przygotowań do tego niezwykłego wyzwania.

## 700 AMBASADORÓW SŁUŻBY

Polska ekipa IST to potężna grupa licząca 700 osób. To ludzie, którzy zdecydowali się poświęcić swój czas, by umożliwić innym przeżycie przygody życia. Rekordową liczbę ponad 140 wolontariuszy wystawiła Chorągiew Stołeczna, nieco mniej chorągwie Wielkopolska oraz Krakowska. Ale duch służby objął całą Polskę – od Białegostoku po Opole i Ziemię Lubuską. Każda z chorągwi wnosi do tego projektu swój unikalny potencjał, a fakt, że przygotowania odbywają się w tak szerokim gronie, świadczy o ogromnej dojrzałości naszej kadry i wędrowników.

## JAKIE ROLE BĘDĄ PEŁNIĆ POLSCY IST?

Nasi wolontariusze nie jadą tam tylko „pomagać” – jadą pełnić konkretne, odpowiedzialne funkcje, które sprawiają, że złotowe miasto w ogóle może istnieć: od obszaru programu i przygody (prowadzenie warsztatów, obsługa ścianek czy tras wodnych), przez logistykę i operacje (kwatery, kwatermistrzostwo, ekologia, dystrybucja jedzenia), aż po bezpieczeństwo, zdrowie czy komunikację. Każdy z naszych 700 reprezentantów znajdzie tam swoje miejsce, stając się częścią międzynarodowej grupy wolontariuszy.

## FAZA INTENSYWNICH PRZYGOTOWAŃ

Przygotowania w polskiej reprezentacji zostały zaprojektowane tak, aby dawać umiejętności przydatne nie tylko na zlocie, ale i w „normalnym” życiu. Co ważne, część tych kluczowych szkoleń jest realizowana w ramach projektu Voices of Change, finansowanego ze środków WOSM (World Organization of the Scout Movement). Dzięki temu wsparciu możemy oferować program na najwyższym, światowym poziomie.

Warto podkreślić, że poniższa lista to jedynie trzy wybrane tematy z bardzo bogatego wachlarza zapla-

nowanych szkoleń – to zaledwie wycinek kompetencji, jakie zdobywa nasza ekipa:

- Pierwsza Pomoc Psychologiczna (PPP): To absolutny fundament. Uczymy się, jak rozpoznać kryzys u drugiego człowieka i mądrze zareagować. Dowiadujemy się też, że aby skutecznie pomóc innym, przede wszystkim sami musimy czuć się bezpiecznie i dbać o własne zasoby. Szkolenie przeprowadzą eksperci Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.
- Negocjacje i rozwiązywanie konfliktów: Gdy w jednym miejscu spotyka się 50 tysięcy ludzi, tarcia są nieuniknione. W trakcie szkoleń uczymy się, jak zamieniać konfrontację w dialog oraz jak dostrzegać realne potrzeby, które kryją się w komunikatach innych. To twarda lekcja asertywności i dyplomacji.
- Metodologia FRIS®: To narzędzie pozwala zrozumieć naturalny styl myślenia każdego z nas. Dzięki temu dowiadujemy się, czy jesteśmy typem „Wizjonera”, czy „Wykonawcy”, co pozwala optymalnie dobrać zadania i budować zgrane, efektywne zespoły.

## POLSKA DROGA DO JAMBOREE

Choć Jamboree jest wydarzeniem globalnym, każdy kraj przygotowuje swoją reprezentację osobno. Polska ścieżka kładzie duży nacisk na budowanie wspólnoty. Celem jest stworzenie zgranej „drużyny narodowej”, która na arenie międzynarodowej będzie kojarzona z profesjonalizmem i uśmiechem. Bycie w IST to szansa na wejście za kulisy świata i zawiązanie przyjaźni, która będzie trwać dekady.

## INWESTYCJA W CZŁOWIEKA

Patrząc na rosnące słupki na wykresach, widzimy 700 indywidualnych historii rozwoju. Dzięki bogatemu wachlarzowi szkoleń polscy wolontariusze wrócą z Jamboree z konkretnymi umiejętnościami przydatnymi nie tylko w harcerstwie, lecz także w życiu zawodowym. Negocjatorzy, mediatorzy i ludzie świadomi swoich mocnych stron – tacy będą nasi ambasadory. To jest prawdziwa wartość Jamboree: zmiana, która zachodzi w nas, byśmy mogli lepiej służyć innym – na zlocie i w codzienności.

HM. ZOFIA STROIŃSKA

PEŁNOMOCNICZKA KOMENDANTA  
CHORĄGWI WIELKOPOLSKIEJ DS. ZAGRANICZNYCH  
CZŁONKINI KOMENDY REPREZENTACJI ZHP  
NA 26. ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTOWE 2027

# IST DO JAMBOREE 2027

## PIERWSZE SZKOLENIE WOLONTARIUSZY IST

**W** weekend 14–15 marca 2026 r. odbyło się pierwsze szkolenie specjalistyczne przygotowujące członków IST do służby w czasie Jamboree 2027. Dzięki dofinansowaniu z Unii Europejskiej w ramach projektu „Voices of Change” grupa 24 polskich wolontariuszy i wolontariuszek wzięła udział w szkoleniu „Współpraca w zespole międzynarodowym i różnice kulturowe”.

W sobotę mogliśmy przeanalizować odmienne style myślenia, które pojawiają się w różnych zakątkach świata, a także wśród osób, które korzystają z podobnych wzorców kulturowych.

Gra karciana „Barnga” pokazała nam, jak wiele rzeczy może wpłynąć na nasze pojmowanie zasad oraz rozumienie świata. Podzieleni na grupy, korzystając tylko z otrzymanej instrukcji i nie mogąc się komunikować werbalnie, odbyliśmy pierwszą rundę turnieju – każda z grup w swojej „kulturze”, według swoich zasad. Zrozumienie problematyki braku wspólnego języka oraz podobnego stylu myślenia ujawniło się w drugiej rundzie, kiedy doszło do wymieszania grup – uczestnicy próbowali w nowych zespołach zastosować wypracowane w poprzednich grupach zasady, co prowadziło do nieporozumień. Jeszcze trudniej było w kolejnej rundzie. Doszło wtedy do konfliktów, kto wygrywa rundę i niezgodności co do hierarchii karcianych kolorów... Wspólny wniosek brzmiał: bez wzajemnego

zrozumienia ciężko stworzyć dobre działający zespół.

Kultura to nie tylko to, co widzimy na pierwszy rzut oka, lecz także normy, zasady, style komunikacji, postawy, koncepcje dotyczące np. czasu czy też społeczeństwa. W krajach azjatyckich normalne jest zapytanie o wiek czy status społeczny, ponieważ dzięki temu można określić hierarchię osób w grupie. Ważną różnicą kulturową jest postrzeganie czasu – w wielu regionach świata nie przywiązuje się np. wagi do punktualności; zresztą nawet u nas – dobrze widoczne jest to w momencie, kiedy umawiamy się na daną godzinę – jedna osoba się spóźni, druga przyjdzie o wyznaczonej godzinie, a jeszcze inna pojawi się 30 minut wcześniej.

Jednak nie zawsze da się zrozumieć innych, co skutkuje trudnymi sytuacjami w zróżnicowanym środowisku. Mnie szczególnie zapadło w pamięci zadanie, które pokazało nam, jak dzielimy słuchaczy w rozmowie. Jednoczesne wyłapywanie emocji, faktów i wartości mówcy może sprawiać problem. Dobrze się czułam w roli słuchacza emocji, a gorzej – słuchacza faktów, który

miał wyłapywać tylko suche fakty bez żadnych emocji i wartości mówcy. Prowadzenie dialogu ze zrozumieniem dla każdej ze stron, zwłaszcza w zespole międzynarodowym, wymaga od nas wysłuchania, szacunku i zrozumienia kultury, z jakiej wywodzi się inna osoba.

Niedziela dała nam przestrzeń na dyskusję na temat naszych stylów myślenia. Choć było wiele różnych zdań na dany temat, były też momenty całkowitej zgody. Dzięki szkoleniu zrozumieliśmy, że kultura jest wielowymiarowa, komunikacja z osobami innej narodowości może być trudna, ale tylko od nas zależy, czy stworzymy bezpieczną przestrzeń do dialogu różnych ludzi o różnych korzeniach.

Przyszłoroczne Jamboree da nam możliwość poznania innych kultur, zrozumienia ich oraz rozwinięcia szacunku do drugiego człowieka mimo różnic. Nie mogę się doczekać kolejnych szkoleń przygotowujących do odbycia niezwyklej przygody latem 2027 r. w Gdańsku.

PWD. ALEKSANDRA  
CHYCZEWSKA

arch.



# METODĄ Z INSTRUKTORAMI

Któż z nas nie uczestniczył w dyskusji „Czy z instruktorami pracujemy metodą harcerską”? Nieprzekonanych do tego, że tak jest, nie zamierzam przekonywać. O czym będzie zatem ten tekst? O podzieleniu się naszym chorągwanym doświadczeniem, czyli pracą z instruktorami tą właśnie metodą. Jeśli tylko chcesz – weź Drogi Czytelniku, w całości lub częściowo, z tego doświadczenia coś dla siebie.

8 lat temu zostałam członkinią komendy chorągwi ds. pracy z kadrami, a jednym z moich zadań było wspieranie osób na bliźniaczych funkcjach w hufcach. Nie chciałam jedynie pracować indywidualnie, chciałam wykorzystać siłę małej grupy. Co więcej, marzyło mi się, żeby grupa ta nie była jedynie tablicą ogłoszeń – moją motywacją było stworzenie miejsca, w którym zmieści się każda indywidualna potrzeba i które będzie przestrzenią do wymiany doświadczeń, rozwoju, wzajemnej inspiracji, wypracowywania rozwiązań. Bezpiecznym miejscem opartym na zaufaniu i wspólnych relacjach. I finalnie miejscem otulonym magią harcerstwa – z obcowaniem z przyrodą, technikami harcerskimi i obrzędowością. A tym miejscem jest przecież w harcerstwie **zastęp**.

Połączyłam więc kropki i tak powstał **chorągwiwny zastęp pracokadrowy**.

Skauting jest niczym lekarstwo złożone z różnych składników; jeśli nie zostaną one zmieszane w odpowiednich proporcjach zgodnie z receptą, użytkownicy nie powinni obwiniać lekarza, gdy efekty dla pacjenta okażą się niezadowolające.

Robert Baden-Powell

Główne cele działania zastępu, które przekładały się na treści programowe, były następujące:

1. **indywidualny** rozwój członków zastępu, wspieranie ich w realizacji prób na stopnie i indywidualnych ścieżek rozwoju, ich kształcenie i doksztalcenie,
2. wzajemna inspiracja i wsparcie, co przełożyło się zarówno na akcyjną, jak i stałą współpracę między hufcami – klasyczny owoc **wzajemności oddziaływań**,
3. stały kontakt pomiędzy komendami hufców a komendą chorągwi – **naturalne** budowanie relacji opartej na zaufaniu i dialogu.

**Świadomość wymienionych celów** była kluczowa w planowaniu każdego działania zastępu.

Spotykaliśmy się co kwartał na zbiórkach – najpierw stacjonarnych, a w trakcie pandemii online. Z czasem formuła, którą wypracowaliśmy, obejmowała dwa spotkania na żywo, a dwa w naszej grupie online – wciąż w mundurach, z płonącymi świecami i z piosenką na ustach. Ważne było dla mnie, żeby zbiórki stacjonarne odbywały się w różnych lokalizacjach – kolejno odwiedzaliśmy inny hufiec, aby każdy członek zastępu wcielił się w rolę gospodarza. Oczywiście obecność na spotkaniach i zaangażowanie w działanie zastępu było **dobrowolne**. Co ciekawe, z czasem z hufców zaczęły napływać



prośby, aby do zastępu włączyć jeszcze kolejną osobę, która również pracuje z kadrą i chciałaby współtworzyć nasz zastęp. Dobrowolność więc zbierała swoje żniwa.

Nasz **program** był celowy, stale aktualizowany i odpowiadający na indywidualne potrzeby. Jego osią była ewaluacja systemu pracy z kadrą, którą członkowie zastępu przeprowadzali co roku, a z której wynikami później pracowaliśmy. Samo narzędzie ewaluacji było przez nas udoskonalane i dostosowywane do naszych chorągwianych potrzeb.

Ważnym elementem była **obrzędowość**, którą oparliśmy na misji naszej funkcji sformułowanej na pierwszej zbiórce. Otóż jako „pracokadrowcy” mamy starać się zapewniać warunki do wzrostu naszej kadrze – jak w przypadku roślin. Podlewać, pielęgnować, wyrwać chwasty. Stąd wziął się symbol naszego zastępu – konewka – który do dziś nosimy na mundurze. Na jednej z pierwszych zbiórek każdy z członków zastępu otrzymał również fasolkę, którą miał za zadanie zasadzić i doglądać. Rozmowy na temat tego, co się u naszych roślin dzieje (dosłownie i w przenośni), były nieodłącznym elementem wspólnego kontaktu.

Choć początkowo prowadziłam zastęp samodzielnie, z czasem dołączyły do mnie dwie podzastępowe, które razem ze mną nadawały kierunek, współtworzyły i realizowały program pracy zastępu. Jedna z nich została moją następczynią i przejęła prowadzenie zastępu w kolejnej kadencji. Nie spodziewałam się, że **wychowanie swojego następcy** również na funkcji członkini komendy

chorągwi ds. pracy z kadrą może być tak naturalne! Ponadto naturalnie po przekazaniu zostałam w zastępie, by wspierać na funkcji kolejną zastępową. Uważam bowiem, że „bycie obok” nowej szefowej – jeśli obie osoby się na to zgadzają – jest piękną ciągłością, dzieleniem się doświadczeniem i wyrazem odpowiedzialności.

Oprócz bieżącej pracy i wspierania na funkcji chciałam, aby zadziałała **pośredniość** i aby poprzez uczestnictwo w tym doświadczeniu dać impuls do takiej pracy w hufcach. Aby na tym przeżyciu – mocno osadzonym w harcerskiej tożsamości i sile oddziaływania – instruktorzy mogli budować zespoły, które będą zastępami.

Jako instruktorzy działamy metodą naturalnie, bo choć pewnie potrafilibyśmy inaczej, w moim przekonaniu nie ma potrzeby sięgania po narzędzia korporacyjne. Mamy bowiem coś, co jest dużo bardziej kompletne i lepsze niż jakikolwiek model biznesowy. Oczywiście – inspirujemy się i szukamy rozwiązań, jeśli jest taka potrzeba, choć niejednokrotnie mam wrażenie, że to biznes mógłby się od nas uczyć. **W prostocie metody jest bowiem siła i duża mądrość, a formułę ma tak elastyczną, plastyczną i pojemną**, że pasuje ona i do pracy z wychowankami, i do pracy z instruktorami, i do czasów pokoju, i wojny, i do ery smartfonów, i pasowała do czasów bez elektroniki.

HM. ANNA ANDRZEJEWSKA  
HUFIEC NYSA, CHORĄGIW OPOLSKA

ZDJĘCIA: SANDRA KIELJAN



## CELE RPM „KONICZYNA”

1. Dbanie o spuściznę wypracowaną przez pokolenia instruktorek i instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego poprzez dokumentowanie działań żeńskiego ruchu harcerskiego w Polsce.
2. Budowanie świadomości misji i celu działania oraz przynależności do Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek (WAGGGS).
3. Budowanie w harcerstwie świadomości potrzeb rozwojowych dziewcząt i młodych kobiet.
4. Wspieranie drużynowych w prowadzeniu drużyn żeńskich oraz w pracy programowej w drużynach i szczerpach koedukacyjnych poprzez tworzenie przestrzeni do wymiany myśli oraz upowszechnienie doświadczeń, dobrych praktyk programowych i metodycznych nakierowanych na wzmacnianie dziewcząt i młodych kobiet.
5. Wzmacnianie poczucia tożsamości harcerskiej oraz świadomości w zakresie rozumienia i skutecznego stosowania harcerskiego systemu wychowawczego.
6. Pielęgnowanie i upowszechnianie dorobku instruktorek, członkiń starszyny ZHP oraz żeńskich środowisk harcerskich.
7. Współpracowanie z interesariuszami i instytucjami.
8. Wzmacnianie więzi międzypokoleniowej wśród harcerek i instruktorek.

Powołanie Ruchu Programowo-Metodycznego „Koniczyna” było jedną z rekomendacji po Konferencji Kobieta-Skautka-Harcerka odbywającej się w 2024 r. w Poznaniu, natomiast wniosek o powołanie ruchu został oficjalnie podpisany przez współzałożycielki i współzałożycieli i złożony na ręce Naczelniczki ZHP podczas Konferencji KSH w Łodzi w roku 2025. Ruch został powołany przez Naczelniczkę w listopadzie 2025 r.

Pierwszą okazją do oficjalnego spotkania na żywo w gronie instruktorek i instruktorów było spotkanie w Warszawie 20 lutego 2026 r. Spotykając się jako Ruch Programowo-Metodyczny „Koniczyna” w przededniu Dnia Myśli Braterskiej, święta ustanowionego na IV Światowej Konferencji WAGGGS w USA w 1926 r., myśleliśmy o tych druhnach z ZHP, które w dwudziestolecu międzywojennym celebrowały DMB. Tradycja ta jednak zanikła po likwidacji Organizacji Harcerek w 1949 r. – kultywowały ją tylko nieliczne dawne harcerki. Można powiedzieć, że tradycja Dnia Myśli była przechowywana do lat 80. XX wieku, czyli do momentu, kiedy harcerstwo zaczęło się odradzać i poszukiwało swoich korzeni – w guidingu i skautingu.

Pierwszą Ogólnopolską Zbiórkę Instruktorek zwołała wiceprzewodnicząca ZHP hm. Anna Zawadzka w tym samym miejscu, w którym odbywało się nasze spotkanie, ale 25 lat wcześniej – 23 lutego 1991 r. Piszę o tym swoimi słowami, ale nie miałabym takiej możliwości, gdyby nie praca naszych poprzedniczek, które nie dość, że same organizowały takie zbiórki i w nich uczestniczyły, to jeszcze przekazały to doświadczenie kolejnym pokoleniom – w formie artykułów, wspomnień czy nawet książek. Na spotkaniu wśród nas były obecne niektóre z tych druhen: hm. Wanda Czarnota, hm. Ewa Lachiewicz-Walińska, hm. Teresa Tarkowska-Dudek, hm. Halina „Misia” Jankowska. Były z nami komisarki zagraniczne organizacji skautowych z Niemiec i Szwecji, Dyrektor Zarządzająca WAGGGS i Przewodnicząca Komitetu Europejskiego WAGGGS oraz drużyny z Francji i Wielkiej Brytanii, które w latach 90. z ramienia WAGGGS wspierały proces powrotu ZHP do światowych struktur. To było prawdziwe międzypokoleniowe spotkanie z okazji Dnia Myśli Braterskiej, podczas którego świętowaliśmy nie tylko powstanie „Koniczyny”, ale też 100-lecie DMB.

Tak więc ruszamy z działaniami ruchu pełną parą! Przed nami pierwsze inicjatywy i działania, opracowywanie materiałów, scenariuszy warsztatów, rozmowy z delegatkami na Zjazd ZHP.



HM. ANIELA RADECKA  
PRZEWODNICZĄCA RP-M „KONICZYNA”  
KOMISARKA ZAGRANICZNA ZHP  
KONTAKT: [RPM.KONICZYNA@ZHP.PL](mailto:RPM.KONICZYNA@ZHP.PL)



# Koniczyna

## Ruch Programowo-Metodyczny



Aniela Radecka

**20** lutego spotkaliśmy się w siedzibie GK na wyjątkowym spotkaniu Ruchu Programowo-Metodycznego „Koniczyna”. Był to czas wspólnego świętowania 30-lecia powrotu ZHP do światowych organizacji WOSM i WAGGGS, rocznicy ważnej dla całego naszego ruchu, przypominającej o sile międzynarodowego skautowego braterstwa i siostrzeństwa.

Spotkanie miało bardzo wspólnotowy i międzynarodowy charakter. Rozpoczęliśmy je od gry karcianej „Let’s talk” („Porozmawiajmy”) i praktykowania postaw z Modelu Przywództwa ZHP, a następnie realizowaliśmy zadania z propozycji programowej WAGGGS na DMB. To propozycja przygotowana z okazji 100-lecia Dnia Myśli Braterskiej. Jej tematem jest przyjaźń, przynależność i więzi budowane dzięki harcerstwu oraz międzynarodowemu ruchowi skautowemu. Ważnym momentem było stworzenie wyjątkowej

galerii skautowych wspomnień, przynieśliśmy zdjęcia i przedmioty związane z naszą skautową przyjaźnią i przynależnością do WAGGGS i WOSM, opisałyśmy je, a następnie wspólnie zaprezentowaliśmy. Możliwość oglądania tych historii była czymś naprawdę poruszającym, zwłaszcza że w spotkaniu uczestniczyły osoby z różnych pokoleń, tworząc piękny obraz ciągłości skautowej drogi.

Ogromną radością była także obecność licznych gości, w tym dyrektor zarządzającej WAGGGS – Nadine El Achy, która uświetniła nasze spotkanie swoją wizytą. Nasze świętowanie części jubileuszowej zakończyliśmy poczęstowaniem się tortem w kolorach WAGGGS, pisaniem życzeń i obejrzeniem filmu z życzeniami dla Polski od skautek z całego świata. Otrzymaliśmy też pamiątkowe upominki od WAGGGS. Był to piękny czas wspominania, budowania relacji i wzmacniania więzi, pokazujący, że przynależ-

ność do międzynarodowego ruchu naprawdę łączy ludzi ponad pokoleniami i granicami.

Po uroczystym świętowaniu przeszliśmy do roboczej części spotkania. Podzieliliśmy się na grupy i zaczęliśmy planować konkretne działania ruchu. Rozmawialiśmy o kierunkach rozwoju RPM „Koniczyna”, o inicjatywach, które chcemy podejmować w najbliższym czasie, oraz o tym, jak budować przestrzeń do współpracy, wymiany doświadczeń i wzajemnego wsparcia. To był czas pełen pomysłów i poczucia, że naprawdę tworzymy razem coś ważnego. Dzięki temu nasze spotkanie nie było jedynie okazją do świętowania i wspomnienia, lecz także realnym krokiem w stronę dalszego rozwoju „Koniczyny”.

**PWD. PAULINA HANAK**

HUFIEC ZIEMI MIKOŁOWSKIEJ  
CZŁONKINI RPM „KONICZYNA”

ZACHĘCAMY DO OBSERWOWANIA NAS W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH I KANAŁACH KOMUNIKACJI ZHP:

INSTAGRAM: <https://www.instagram.com/rpmkoniczyna/>

FACEBOOK: <https://www.facebook.com/RPMKoniczyna>

SHAREPOINT ZHP: [https://gkzhp.sharepoint.com/sites/RPM\\_Koniczyna](https://gkzhp.sharepoint.com/sites/RPM_Koniczyna)

Rozmowa z Kornelią Sobczak, autorką książki *Zośka i Rudy. O miłości, przyjaźni i Polsce* (wyd. Krytyka Polityczna 2026).

## FASCYNACJA KAMIENIAMI...

**hm. Antoni „Kurson” Kurek:** Spotkaliśmy się, żeby porozmawiać o książce *Zośka i Rudy*, w której prześwietlasz *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego. Na początek opowiedz o sobie i o swoich doświadczeniach z harcerstwem.

**Kornelia Sobczak:** [...] Pisząc książkę, dużo myślałam o tym, jak ją odbiorą harcerki i harcerze. Ja zapisałam się do harcerstwa pod wpływem lektury *Kamieni na szaniec* – i była to bardzo pouczająca przygoda, choć pewnie harcerstwo w Kołobrzegu (skąd pochodzę) ponad dwadzieścia lat temu to doświadczenie inne niż współczesne harcerstwo w Warszawie – mieście, gdzie działa się opisana przez Aleksandra Kamińskiego historia. Nie wiem nic o współczesnym polskim harcerstwie, bardzo mnie ono ciekawi, natomiast jako kulturoznawca, historyk kultury interesuję się historią harcerstwa, zwłaszcza pierwszej połowy XX w., pisałam o tym w swojej pracy doktorskiej, która była poświęcona właśnie *Kamieniom na szaniec*. [...]

**Skoro dzięki Kamińskiemu zostałam harcerką, to znaczy, że *Kamienie...* spełniły swój cel! Bo one powstały poniekąd po to, żeby chętnym do walki z Niemcami chłopakom z Grup Szturmowych pokazać, że obowiązuje tu harcerski etos zapisany w Prawie i Przyrzeczeniu; że nie chodzi po prostu o samo strzelanie do okupanta, ale też o pracę nad sobą i szaroszeregowe „Pojutrze”.**

Moja fascynacja historią opowiedzianą w *Kamieniach...* bardzo szybko zderzyła się z polską polityką historyczną. Wydawało mi się, że tę historię się za bardzo upraszcza i robi z niej martyrologiczną opowieść, za mało mówiąc o tym, na czym miałyby polegać to uharcerczenie świata, jak chciał Kamiński. Potem nastąpiła moja ewolucja ideowa, więc mój stosunek do *Kamieni...* i do Kamińskiego robił się coraz

bardziej krytyczny. Ponadto, jak coś badasz historycznie, jesteś historykiem kultury, to musisz zdobyć się na dystans. Więc moja książką jest owocem miłości, krytycyzmu i dystansu.

**Zajrzyjmy do niej. Ma pięć rozdziałów plus do-datek. Zaczyna się od swego czasu bardzo „gorącego” wątku, czyli od relacji Zośki i Rudego. Wiemy, że byli bardzo bliskimi przyjaciółmi, a ty zadajesz pytanie, czy może było w tym coś jeszcze. [...] Zastanawiam się, na ile ty sama traktujesz ten rozdział jako alternatywną historię: co by było, gdyby i zobaczymy, czy to byłoby takie oburzające lub straszne, a na ile sądzisz, że odkrywasz prawdy, których nikt wcześniej nie dostrzegł.**

W 2013 r. wybuchła afera, gdy Elżbieta Janicka, literaturoznawczyni z Polskiej Akademii Nauk, powiedziała, że trzeba się przyjrzeć krytycznie *Kamieniom...*, [...], że dla niej relacja Zośki i Rudego była jak ta między Achillesem i Patroklosem – czyli dwójką antycznych mitycznych bohaterów, którzy według tradycji byli nie tylko towarzyszami walki, lecz i kochankami. Pamiętam, że wszyscy rzucili się na nią za to jedno zdanie. Dużo mniej rozmawialiśmy wtedy o pozostałych kwestiach, które podniosła.

Uruchomiła się we mnie przekora, albo nawet zdumienie. Dlaczego potencjalnie homoerotyczna relacja miałyby być uważana za coś, co jest plamą na honorze bohaterów? Dlaczego samo stawianie tego pytania budzi taki sprzeciw? Oczywiście nie da się dociec „prawdy” o naturze tej relacji, bo czym w ogóle miałyby być taka „prawda”? Natomiast wiemy z całą pewnością, bo mówią o tym różne i niezależne źródła, że była to relacja szczególna. Bardziej intensywna, bardziej wyjątkowa niż takie „zwykłe” chłopackie koleżeństwo. Bo wiemy, że cała grupa chłopców z „Pomarańczarni” była ze sobą bardzo silnie zżyta, ale na tym tle wyróżnia się siła przyjaźni Zośki i Rudego.

Natomiast badanie historii „miłości” jest trudnym zadaniem dla historyka, który musi pamiętać, że inne były wówczas normy obyczajowe, inne warunki, inaczej się w ogóle myślało o tzw. miłości fizycznej, także ze względów religijnych, które młodzi ludzie z Szarych Szeregów traktowali bardzo poważnie.

„Afera” wokół Zośki i Rudego była dla mnie pretekstem, by pokazać, że również relacje chłopców z dziewczętami wyglądały wtedy inaczej niż współcześnie. Ważne było dla mnie pokazanie kwestii wstrzemięźliwości obyczajowej. W 2014 r. pojawił się film Roberta Glińskiego *Kamienie na szaniec*, w którym były bardzo śmiałe sceny erotyczne. U niektórych osób wywołały oburzenie, we mnie też. Ale nie dlatego, że jestem jakąś pruderyjną osobą, tylko dlatego, że instrumentalnie wykorzystano postaci kobiece. Gliński bardzo chciał pokazać, że to byli tacy sami chłopcy, jak my. Tacy sami jak współczesna młodzież. No to wsadźmy ich do łóżka! Za jednym zamachem załatwimy wszelkie podejrzenia o homoseksualność i puścimy oko do młodzieży, że patrzcie, młodzież w każdym czasie jest taka sama. [...]

**Rozdział drugi jest o akcji pod Arsenalem. Poznajemy dokładny przebieg i konsekwencje akcji. Wstrząsnęła mną historia Heńka Ostrowskiego, opowiedziana przez hm. Grzegorza Nowika w *Epilogu do „Kamieni na szaniec”*. Heńka, tak jak Rudy, jest komendantem hufca, tylko po stronie praskiej. Jest aresztowany krótko przed Rudym, ale jego dalsze losy są inne. Co ciekawe, jedzie tą samą więźniarką, co Rudy! Zostaje uwolniony i... zostawiony sam sobie – a przecież widać po jego ogolonej i obitej głowie oraz stroju, że jest więźniem Pawiaka. Cudem przeżył. Krążyły plotki, że zdradził adres Rudego na przesłuchaniu, ale przecież wrócił do działalności konspiracyjnej, został zweryfikowany. Czy naprawdę nikt z uczestników akcji go wtedy nie rozpoznał? Dlaczego Orsza nigdy go w pełni nie zrehabilitował, nawet po latach?**

Jeśli mówimy o samym momencie akcji, to myślę, że w tych emocjach, na adrenalinie, przy konieczności szybkiego działania nie wszyscy uczestnicy akcji mogli poznać Heńka, nie wszyscy też się z nim znali. Zośka pisze, że poznał Heńka, i że ten prosił go o broń. Zośka koncentruje się jednak na Rudym. Orsza przyznawał po latach, że obmyślając akcję, któ-

ra planowali przecież w najdrobniejszych szczegółach, w ogóle nie zastanawiali się nad tym, że w więźniarce mogą być inni więźniowie i co się ma z nimi stać. Może tego nie wiedzieli? Mimo że w więzieniu na Pawiaku i w siedzibie gestapo na Szucha Szare Szeregi miały swoje informatorki i informatorów, to bojowcy mogli nie mieć pełnych informacji co do tego, ile osób będzie jechać w tej więźniarce, i że z nimi coś trzeba będzie zrobić. [...]

Oczywiście, pragnąc odbić Rudego, jego towarzysze kierowali się zasadą harcerskiego braterstwa i bojowej solidarności. Ale w realizacji tego pragnienia niewątpliwie pomogło im to, że stanowili zgraną paczkę, byli zżyłymi ze sobą kolegami, z doświadczeniem już wcześniejszej wspólnej pracy harcerskiej, akcji małosabotażowych i dywersyjnych. Być może w przypadku Henia i jego kolegów zabrakło tej siły przebicia. Przy czym to, że po aresztowaniu Henka nie wszczęto alarmu w lewobrzeżnej Warszawie, to jest bardzo poważne zaniedbanie organizacyjne. Na Pradze alarm i ewakuację niebezpiecznych materiałów przeprowadzono wzorowo.

Z punktu widzenia historyka mamy więc dwa fakty: nie wszczęto alarmu po aresztowaniu Henka. Kompromitacja od strony konspiracyjnej i organizacyjnej. Po prostu wtopa. I drugi fakt: bezprecedensowa, udana, bohaterska akcja pod Arsenalem. To jest spojrzenie historyka. I teraz, zadaniem literatury, zadaniem, jakie wziął na siebie Kamiński, kreując legendę akcji pod Arsenalem, było nadanie sensu tym wydarzeniom. To było według niego bardziej użyteczne wychowawczo niż roztrząsanie błędu organizacyjnego, który spowodował aresztowanie Rudego. [...]

**Nie mieli przecież doświadczenia. Odbicie Rudego to była pierwsza taka akcja Szarych Szeregów. [...]**

Mamy czasem tendencję do zapomniania, że to wszystko działo się w czasach, kiedy nie było szybkich środków komunikacji. Nie było czatów na messengerze czy telegramie. Były telefony, ale one były ostrożnie wykorzystywane. Nie wszyscy też mieli telefony w mieszkaniu, korzystano z nich raczej w aptekach, w sklepach. Łączność odbywała się poprzez łączniczki lub łączników. To zabierało dużo czasu, bo te osoby musiały przejść bardzo długie niekiedy dystanse pieszo!

[...] wracając do Heńka, jego tragedia nie zakończyła się wraz z uwolnieniem, na skutek nieporozumień stał się on na długi czas negatywnym bohaterem tej historii.

Podczas przesłuchania Rudego Niemcy powiedzieli mu, że to Heniek go sypanął. [...] Mogło być tak, że Rudy miał poczucie, że został zdradzony. Natomiast po akcji pod Arsenalem władze harcerskie i wojskowe przesłuchały zarówno Rudego, jak i Heńka Ostrowskiego. W postawie Heńka podczas śledztwa nie znaleziono nic niewłaściwego. O tym, że wciąż cieszył się zaufaniem władz, świadczy to, że dalej działał w konspiracji. Więc niemal od początku było wiadomo, że Heniek był niewinny, ale w *Kamieniach...* najpierw podano wersję, że Heniek sypanął. [...]

**Porozmawiajmy o, nie ukrywam, mojej ulubionej części książki. O rozdziale poświęconym kobietom, których w *Kamieniach...* prawie nie ma. Przyznaję, że jako czytelnik, harcerz, chłopak – nie zwracałem na to do tej pory uwagi. Opowiadasz historie wszystkich tych dziewczyn. Najczęściej są to rówieśniczki Alka, Rudego i Zośki: „Hala” Glińska, „Duśka” Bytnar, „Danka” Zdanowicz, ale nie tylko. Okazuje się, że one przed wojną i w konspiracji robiły równie ciekawe i śmiałe rzeczy, co chłopaki, podobnie narażając swoje życie i zdrowie. Absolutnie nie można im niczego ująć i te historie są po prostu fantastyczne. Pokazujesz, jaką tytaniczną robotę robiło harcerstwo żeńskie. To niemal kompletnie zniknęło z radaru. Jakie na tobie wrażenie zrobiły te „żeńskie” *Kamienie na szaniec*?**

Byłeś chłopakiem, więc się nie zastanawiałeś, a dla mnie to był duży problem, a właściwie nawet dwa problemy. Jeden to taki, że tam jest tak mało dziewczyn, a drugi, że jak już są, to nie robią nic ciekawego. No i jeśli jesteś młodą dziewczyną, czytasz *Kamienie...* w szkole, to zastanawiasz się, czy przedstawiony tu styl życia jest dla ciebie? Czy dziewczyny też mogą być bohaterkami w czasie wojny i pożytecznymi obywatelkami w czasie pokoju? A może się do tego nie nadają?

Myślę, że bardzo wiele dziewczyn się nad tym zastanawiało lub zastanawia. One potrzebują przykładów sprawczych, aktywnych postaci kobiecych. Dlatego

odkrywanie życiorysów dziewcząt związanych ze środowiskiem „Pomarańczarni” było dla mnie radością i dało dużo satysfakcji. Okazało się, że każda z tych dziewczyn robiła coś pożytecznego, wszystkie działały w Pogotowiu Harcerzek we wrześniu 1939 r.

Nurtowało mnie pytanie, dlaczego Kamiński o tym nie opowiedział? W tym rozdziale pokazuję dwa rodzaje żeńskiej działalności: harcerki, które działały wspólnie z kolegami w Małym Sabotażu, były łączniczkami w dywersji, ale też harcerki takie jak siostra Zośki Hanna Zawadzka, która uważała, że najważniejsza w czasie wojny jest praca opiekuńcza, przede wszystkim opieka nad dziećmi, i że to są te sensowne działania. No ale właśnie może to jest przyczyna, dla których o nich nie usłyszeliśmy – trudno napisać atrakcyjną powieść o wycieraniu dziecięcych nosów. [...]

Ciekawe jest to, że sam Kamiński przez całe swoje życie pracował z dziećmi i młodzieżą w placówkach opiekuńczych. Nie wiem, czy zmieniał im pieluchy, bo nie znam takich świadectw, ale znam takie, że wycierał im nosy. Pięknie pisał o tym, że jeżeli chcesz być dobrym wychowawcą, to musisz kochać także to dziecko, które jest zasmarkane, zapłakane, brudne, musisz je kochać także w tym momencie, gdy zupełnie nie chce z tobą współpracować. Tak więc tym bardziej dziwne i przykre, że pominął pracę kobiet w swojej najważniejszej książce. [...]

Przypuszczam, że zadziała tu ciśnienie wzorców kulturowych, nieuświadomionych stereotypów, które warunkują nasze myślenie o świecie. Że jak myślimy o bohaterstwie, to myślimy o chłopakach i czynach zbrojnych. Że to było silniejsze od Kamińskiego, że on nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, że nie dostrzega kobiet. Szkoda, bo w wielu aspektach był bardzo nowatorski.

### Czyli był więźniem swoich czasów?

Dokładnie, dobrze to ująłeś. [...]

**A może po prostu *Kamienie na szaniec* to książka o chłopcach dla chłopców? Analogicznie do tego, jak powstał *Skauting dla chłopców* Roberta Baden-Powella. Jego maksymą, którą zna chyba każdy instruktor harcerski, było, żeby na haczyku, na którym chcę złowić ryby, czyli chłopców, powiesić to, co lubi ryba, a nie rybak. [...]**

To dobra diagnoza z tym, co lubi ryba, a co rybak. Pewnie kojarzysz książkę Kamińskiego *Krąg rady* z 1934 r. On pisze tam, że chłopcy mają naturalny pociąg do rywalizacji. Zróbmy więc – proponuje – takie harcerstwo, żeby oni konkurowali ze sobą w robieniu dobrych rzeczy. Jak będą konkurować w dobrych rzeczach, to świat wokół nich będzie trochę lepszym miejscem. Tylko że moje kulturoznawcze wykształcenie każe zastanowić się, na ile dobrze zostały rozpoznane kiedyś te zainteresowania „ryb”? Może stereotypy płciowe są tak silne, te założenia o naturalnej skłonności chłopców do rywalizacji, a dziewczynek do opieki są tak silnie nam wpojone, że sprawiają, iż obserwujemy chłopców i dziewczęta w trochę inny sposób i zauważamy to, co chcemy zauważyć, albo co wydaje się nam, że powinniśmy zauważyć? [...]

Dziewczyny tak samo lubią przygodę dla samej przygody, lubią pionierkę i biwakowanie w lesie. Ale żeby ówczesne społeczeństwo początku dwudziestego wieku mogło im na to pozwolić, to musiało być to opakowane w opowieść o tym, że – okej – jeśli pozwolimy dziewczętom biwakować w lesie, to one będą bardziej zaradne. A jak będą bardziej zaradne, to będą lepszymi matkami. A jak będą lepszymi matkami, to będą lepszymi obywatelkami i ojczyzna będzie rosła w siłę.

**Te założenia, co lubią ryby, to się weryfikuje co tydzień. Każdy drużynowy, każda drużyna zastanawia się, czy to, co dzisiaj robi na zbiórce, chwyci. Czasem tak, czasem nie. Najważniejsze jest, czy członkowie drużyny, gdy opuszczą harcerstwo, przejmą część naszego etosu na stałe.**

[...] Dziewczyny inaczej zachowują się w towarzystwie chłopaków, a chłopcy w towarzystwie dziewczyn – to jest, póki co, fakt kulturowy. I czasem takie żeńskie środowisko może dawać dziewczynom przestrzeń, w której mogą robić rzeczy po swojemu i nie zastanawiać się, na przykład, czy ja dobrze wykopałam tę przysłowiową latrynę, a może chłopacy będą się ze mnie śmiać? Są też badania pokazujące, że dziewczyny lepiej uczą się w klasie żeńskiej przedmiotów ści-

łych, bo nie muszą konkurować z chłopcami, bo nie są od początku socjalizowane do tego, że chłopcy są lepsi z matematyki, a dziewczynki z polskiego.

Historia harcerstwa żeńskiego rozwijała się w konkretnych warunkach obyczajowych, ale to dobrze, że organizacja żeńska poszła inną drogą niż męska, uwolniona z gorsetu rywalizacji. I z jednej strony można powiedzieć, że na skutek seksistowskiego założenia dziewczyny zostały wtłoczone w rolę opiekunek, ale z drugiej strony wydaje mi się, że międzywojenne harcerstwo żeńskie dobrze na tym wyszło, było mniej targane konfliktami politycznymi, bardziej skupione na pracy społecznej. [...]

**Na koniec mam pytanie, na które w swojej książce nie odpowiadasz: czy według ciebie *Kamienie...* powinny pozostać lekturą szkolną?**

To wszystko zależy od tego, w jaki sposób będziemy ją czytać, czyli od tego, w jaki sposób przerabia się lektury w szkołach. Czy omawiamy je w szerokim kontekście ich powstania, z uwzględnieniem okoliczności historycznych, czy po prostu przedstawiamy uniwersalną historię: tak było, to są bohaterowie, to jest to, co masz zrobić, umierać za ojczyznę. Ale nie wypowiadam się na ten temat w swojej książce, bo nie mam wystarczającej wiedzy o edukacji szkolnej, nie jestem nauczycielką ani metodykiem. Raczej wychodzę z założenia, że skoro już czytamy *Kamienie...*, to zastanówmy się, jakie lekcje i jakie przestrogi możemy z nich wyciągnąć.

**Bardzo dziękuję za rozmowę.**

A ja bardzo dziękuję za zaproszenie do rozmowy.

*Rozmowę przeprowadzono 4 marca 2026 r. w Warszawie.*

**Kornelia Sobczak** – doktor kulturoznawstwa, publicysta, współautorka książki *Chopinowskie igrzyska. Historia Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina 1927–2015*.

**hm. Antoni „Kurson” Kurek** – szef zespołu programowego Hufca ZHP Warszawa-Mokotów im. Szarych Szeregów

**Pełny tekst rozmowy znajduje się na stronie na [www.czuwaj.pl/zoska-i-rudy/](http://www.czuwaj.pl/zoska-i-rudy/)**

# MÓJ DRUGI DOM W ALPACH

Przez lata byłam przekonana, że jako harcerka i instruktorka znam ideę skautingu od podszewki. Czułam się jak profesor McGonagall harcerskiego świata – mądra, doświadczona, gotowa prowadzić młodych ku przygodzie (i ołśniewać przy tym swoim stylem, rzecz jasna). A potem przyszedł lockdown. Wypalenie. Cisza. I pewien post na Facebooku, który wyrzucił wszystko do góry nogami.

W 2021 r., scrollując bez celu, natknęłam się na ogłoszenie udostępnione przez Wydział Zagraniczny ZHP. KISC? Ośrodek Skautowy? Roczny wolontariat? W Szwajcarii?! Kliknęłam z czystej ciekawości. I ku mojemu zdumieniu – to naprawdę istniało. Zajrzałam w otwarte aplikacje, porównałam wymagania z własnymi umiejętnościami i – kierując się zasadą „a co mi tam” – wysłałam zgłoszenie na stanowisko Shop Managera. Brzmi szalenie? Poczekajcie, to dopiero początek.

Rozmowa z dyrektorem ośrodka była tak ciepła, pozytywna i konkretna, że pomyślałam: „Nawet jeśli się nie uda, to i tak było warto”. Dwa miesiące później pakowałam walizki i ruszałam do kraju, gdzie krowy mają lepszy widok z okna niż większość ludzi, Tesle parkują na każdym rogu, a języki mieszają się jak przyprawę w szwajcarskim serze.

Tak trafiłam do **Międzynarodowego Ośrodka Skautowego WOSM w Kanderstegu** (Kandersteg International Scout Centre – KISC) w szwajcarskich Alpach Berneńskich.

Pierwsze dni? Totalny kosmos. Ale od razu czuć było, że to miejsce od lat tworzy dom dla ludzi, którzy kochają skautingu. Pierwsza zasada, której się uczysz: mówimy po angielsku – żeby nikt nie czuł się wykluczony. I tak większość z nas jednoczyła się w dzielnym dukaniu. Magia KISC-u była wszędzie. Ludzie byli życzliwi, pomocni, a jeśli ktoś zauważył, że masz gorszy dzień – reagował. Nie liczyło się, skąd jesteś, albo czy zdażyliśmy się poznać, tylko to, że jesteś drugim człowiekiem. I choć brzmi to jak slogan z plakatu, tam naprawdę żyje się według zasady „zostaw świat trochę lepszym, niż go zastałeś”.

Uwielbiam to miejsce za poczucie równości. Każdy w czasie wolontariackiej służby przechodził przez kuchnię czy ekipę sprzątającą, więc nikt nie narzekał na spóźniony obiad – bo wiedział, jakim wyzwaniem jest gotowanie dla kilkudziesięciu, a czasem i kilkuset osób.

KISC to także nieustanna nauka. Poznałam tajniki kasy fiskalnej, księgowości, tworzenia produktów od zera. A dzięki tzw. *swap days* mogłam na jeden dzień dołączyć do innego działu i odkrywać nowe obszary. Pamiętam, jak Emily z Wielkiej Brytanii, nasza PR managerka, niemal dostała zawału na widok moich pierwszych etykiet sklepowych. Ale potem śmigałam po kodach kolorów, jak dziecko w sklepie ze słodyczkami.

Ale KISC to nie tylko struktury, stworzone, by to miejsce działało sprawnie mimo zmian wolontariuszy co trzy miesiące. To przede wszystkim ludzie. Osoby z różnych kultur i o różnych charakterach, które z uśmiechem wskażą Ci drogę, a nawet pobiegną po plecak, by dołączyć do Twojej wyprawy. To przyjaciele, którzy dzwonią co tydzień, mimo że dzieli nas strefa czasowa. To znajomi, którzy piszą do Ciebie, gdy ich drużyny planują odwiedzić Twój kraj. Kto raz był Pinkie – tak nazywamy wolontariuszy w KISC – zawsze może wrócić i znowu pomóc tworzyć tę magię jako Helper – tym razem w zieleń. I wielu z nas wraca.

W KISC przeżyłam tysiąc i więcej przygód, których, mam nadzieję, nie zapomnę, ale nauczyłam się równie wiele. Najbardziej jestem wdzięczna za to, że pokazano mi, iż „inny” nie znaczy „obcy”, a skautingu naprawdę jest globalną wspólnotą, do której z dumą należę.

PHM. MARIA WOŹNIAK



# MOJE TRZY GROSZE NA TRZECI MAJA

**T**rochę martwi mnie to, co słyszę na spotkaniach z przyszlými polskimi uczestnikami 26. Światowego Jamboree Skautowego. Gdy zadają im pytanie, czego my, Polacy, możemy się nauczyć od skautów, którzy przybędą z całego świata, odpowiedzi sypią się jak z rękawa. Gdy stawiam odwrotne pytanie: „Czego skauci mogą się nauczyć od nas, polskich harcerzy?” – zapada kłopotliwa cisza, jakieś pojedyncze słowa...

Zaskoczyło mnie to. Mogę zrozumieć kompleksy mojego pokolenia, które wychowane za „żelazną kurtyną” z zachwytem przyjmowało pierwszą tubkę zachodniej pasty do zębów, kolekcjonowało opakowania po zagranicznych produktach i nadawało firmom angielskobrzmiące nazwy, by wydawały się bardziej nowoczesne. Ale dziś?...

Im dłużej podróżuję po świecie, tym bardziej utwierdzam się, że jesteśmy szczęściami. Nie przyszlśmy na świat w głodującej Somalii, na śmietniku w Indiach, w brazylijskich fawelach, eskimoskim igloo, na spalonej słońcem pustyni czy w kartonach bezdomnych amerykańskich ulic. Żyjemy we względnym dobrobycie, w przyjaznym klimacie, w niepodległym, suwerennym i dość bezpiecznym kraju, który właśnie wchodzi do ekskluzywnej G20 – grupy najbardziej rozwiniętych państw świata. Ktoś powie, że to za sprawą Unii Europejskiej... Ale przecież my, Polacy, na to członkostwo w europejskiej wspólnocie po prostu ciężko zapracowaliśmy, a pokolenia naszych poprzedników, płacąc własnym życiem, nam tę drogę utorowały i wywalczyły dla naszego kraju właściwe miejsce.

Idźmy tą drogą bez kompleksów, nie na kolonach. Gdy wstępowaliśmy do Unii Europejskiej i NATO, zyskaliśmy nie tylko my. Zyskała też Europa Zachodnia, tzw. stary kontynent. Jak trafnie to nazwał Jan Paweł II, Europa zaczęła oddychać wreszcie dwoma płucami, nie tylko zachodnim, ale również wschodnim – które ma własny dorobek: historię, literaturę, muzykę, sztukę, naukę, wynalazców, odkrywców, podróżników, sportowców... I są powody do dumy.

Bo jedna z pierwszych na świecie Konstytucja. Bo Noble Skłodowskiej-Curie, Szymborskiej, To-

karczuk, Sienkiewicza i Reymonta. Bo Sapkowski i *Wiedźmin*... Bo Polański, Kamiński, Edelman, Wajda... Bo Kantor, Grotowski i Szajna. Bo Lewandowski, Pajor, Małysz i Świątek. Bo choć od lewa do prawa, od prawa do lewa, często narzekający i skłóceni – zygakiem, ale ciągle idziemy do przodu. Bo powstania, wojny, zesłania, komuna i „Solidarność”. Bo Jan Paweł II, Skłodowska, Chopin i Marysia Leszczyńska. Bo Świętosława, córka Mieszka I – królowa Szwecji, Danii, Norwegii i Anglii. Bo 1000 lat korony polskiej. Bo dywizjon 303, Monte Cassino, Narvik i Brema. Bo profesor Wolanin, Sławosz Uznański-Wiśniewski, bo polski Blik, nasi spece od AI, polskie kosmetyki, pachnące owoce, warzywa i polski chleb. Bo autostrady, pendolino i lotniska. Bo Dolina Pięciu Stawów i trzepak z dzieciństwa. Bo między Wschodem a Zachodem, między młotem a kowadłem. Bo góry, morze, wyżyny, niziny i rzek doliny. I cztery pory roku – każda inna, każda piękna. Bo łowickie spódnice i góralskie parzenice. Bo historyczna rogatywka i nasz Krzyż Harcerski: *Virtuti Militari*, filomaci i filareci, wieniec dębu i lauru, ziarna piasku, harcerski krąg, Ojczyzna, Nauka, Cnota... I harcerski mundur – trochę inny niż skautowy, gdyż kryje w sobie historię walki o niepodległość i Szarych Szeregów. Bo Małkowscy, Kamiński, Korczak, Mirowski... Bo ich i nasz ogromny dorobek myśli harcerskiej. Bo „Zuch kocha Polskę i czyni dobro” i „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce”... **Nie trzy, nie trzydzieści, a setki powodów do dumy!**

Wszyscy jesteśmy, będziemy gospodarzami wielkiego światowego wydarzenia skautowego. Gospodarz wita serdecznie gości w swoich progach, chętnie słucha przy wspólnym stole ich opowieści, ale też z dumą oprowadza po swoim domu i ogrodzie. Hasło Jamboree brzmi „bravely” – „odważnie”. Tak – bądź odważny, bądź otwarty i gościnnie. I choć czasy niełatwe, bądź dumny ze swojego kraju. To takie moje symboliczne „trzy grosze” na Trzeci Maja. *Vivat Polonia!*

---

HM. ALICJA WOSIK-MAJEWSKA



127

# NAJWAŻNIEJSZE ŚWIEŻE POWIETRZE

Od lat jestem członkiem naszej hufcowej komisji stopni instruktorskich. Czytam więc próby przyszłych przewodników i podharcistrzów (przewodniczek i podharcistrzyń też). Czytam raporty. Jako komisja prowadzimy rozmowy „na wejściu”, „w połowie” i „na zakończenie”. Tak samo, jak w wielu komisjach w Polsce. Oceniamy umiejętności i postawę druhen i druhow. Bywamy na prowadzonych przez nich zbiórkach. Wspólnie zastanawiamy się, czy idea stopnia jest im bliska, a także czy zrealizowali zadania, które wpisali sobie w próbie. Rozmawiamy z opiekunami. Nic nowego pod słońcem. Staraliśmy się, aby próby nie były realizowane zbyt długo, ale życie często nas (i zdobywających stopień) zaskakuje. Musimy niestety przedłużyć je o rok czy dwa lata.

Za każdym razem, gdy czytam próbę lub raport zastanawiam się, co sprawia największy kłopot zdobywającemu stopień. Na co powinien położyć w swojej służbie instruktorskiej większy nacisk, co polepszyć. Bo wiadomo, nawet najlepiej zrealizowana próba ma gdzieś jakąś niedoróbkę, coś nie do końca zdobywającemu stopień się uda. Każda próba jest inna, u jednego problemem jest rozumienie, czym tak naprawdę jest służba, u innego czytanie książek o tematyce harcerskiej. Rozmawiamy, tłumaczymy.

Ale wiecie, jakie ostatnio wymaganie na stopień przewodnika mnie martwi? Gdzie autentycznie zdobywający stopień mają kłopot? Nie uwierzycie. **Jest to organizowanie gier i innych form pracy w terenie oraz wyjazdów z wykorzystaniem kontaktu z przyrodą.** Wymagania najprostsze

z najprostszych, będących jakby samą istotą skautingu i harcerstwa. Niektórzy chcą obejść ten temat, rozpisując się o zajęciach na obozie. No nie, nie o to chodzi, wiadomo, że obóz organizowany jest w lesie, że w czasie obozu gry i ćwiczenia są jego immanentną częścią. Twórcom wymagań na stopień chodziło przecież, by zuchy i harcerze wyszli ze szkoły na rajd, biwak, grę terenową. Wyszli w czasie roku harcerskiego!

Pytam druhenę – przyszłą przewodniczkę – dlaczego w karcie próby ten kontakt z przyrodą kończy się na zbiórce w pobliskim parku. Dlaczego ta wyjazdowa forma pracy to tradycyjny coroczny biwak szczepu, w czasie którego zuchy i harcerze śpią w szkole. Fakt, że szkoła jest blisko lasu, że to zadanie można druhenie zaliczyć, bo w czasie owego „biwaku” harcerze wezmą udział w grze. Ale to jest jedyna impreza w roku harcerskim, kiedy to harcerze opuszczą mury miasta.

Odpowiedzi bywają różne. Jedno z nich: – To u nas tradycja, raz w roku biwak, raz w roku rajd hufca i tak jest od lat. – Ale bywa odpowiedź nieco inna: – My (kadra drużyny, druha jest przyboczną) nie mamy czasu, aby organizować jakieś wyjazdy drużyny. Bardzo często pracujemy w weekendy albo studiujemy i nie możemy sobie pozwolić na „tracenie” czasu na imprezy wyjazdowe. – No tak, ten drugi argument musi jakoś usprawiedliwić tę druhenę. Ale to smutne, bardzo smutne. Czy na pewno nie ma nikogo w szczepie, kto mógłby pójść z harcerzami na całodzienną wędrowkę? Ani jeden rodzic się nie zgłosił na apel drużynowego: – Prosimy o pomoc, chcemy zorganizować zbiórkę w lesie. – Nie wierzę.

TO MIEJSCE CZEKA  
NA TWOJĄ REKLAMĘ

Przypomniała mi się „dłoń metodyki” Jana Rossmana. Dziś promowana w różnych środowiskach harcerskich. Druh Jan napisał: *Ramieniem, z którego wyrastała dłoń, było „świeże powietrze” – życie polowe. Bo bez świeżego powietrza nie ma harcerstwa.*

Przypominam sobie udział harcerzek i harcerzy mojego szczepu w nocnych rajdach, tak hufca, jak i chorągwi (w soboty chodziliśmy do szkoły, mogliśmy wyjechać poza miasto wieczorem). Przypominam sobie szczepowe zimowiska i wiosenniska (te ostatnie odbywały się w okresie wielkanoctnym, jedno z nich było w Luksemburgu). A rajd w Góry Świętokrzyskie, kiedy musiałem z sobotnich lekcji zwolnić 40 harcerzy? Wszystko się dało, tylko trzeba bardzo chcieć.

Nie, nie powiem złego słowa na jedną czy drugą druhnę, która łączy studia z pracą i jeszcze co tydzień prowadzi zbiórki harcerskie. Ale żał, że to nasze harcerstwo, to, które mam możliwość z bliska obserwować (i już kiedyś o tym pisałem), czasami przypomina szkolną świetlicę. Co tydzień półtorej godziny spędzonej na zbiórce w szkole. Na tyle atrakcyjnej, że harcerze na nią przychodzą. Ale marzy mi się, aby druha skończyła studia, miała normalną pracę na etacie i znalazła czas, aby raz w miesiącu wyciągnąć harcerzy na biwak, rajd czy inną imprezę w terenie. Raz w miesiącu, 10 razy w roku.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

**PS** Uważny czytelnik zauważy pewne moje uproszczenie. Nie napisałem ani słowa o pracy zastępów. Ot, zbiórka drużyny odbywa się co tydzień. I nie piszę o całej metodzie harcerskiej. Warto o niej napisać odrębny felieton. Na razie mamy wiosnę, a harcerze będą spotykać się na zbiórkach w murach szkoły. Współczuję.

 **Czuwaj**

**REDAKTOR NACZELNY:**

hm. Grzegorz Catek  
naczelnym@czuwaj.pl

**ZASTĘPCY  
REDAKTORA NACZELNEGO:**

hm. Halina Jankowska  
misia@czuwaj.pl

hm. Adam Czetwertyński  
adam@czetwertynski.pl

**ADRES REDAKCJI:**

ul. Konopnickiej 6, p. 103  
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



**STALI WSPÓŁPRACOWNICY:**

hm. Rafał Klepacz  
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska  
hm. Anita Regucka-Fleming  
hm. Alicja Wosik-Majewska  
*to miejsce czeka na Ciebie! :)*

**WYDAWCA:**

Główna Kwatera  
Związku Harcerstwa Polskiego

**ZDJĘCIA W NUMERZE:**

archiwum redakcji,  
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adiacji tekstów  
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

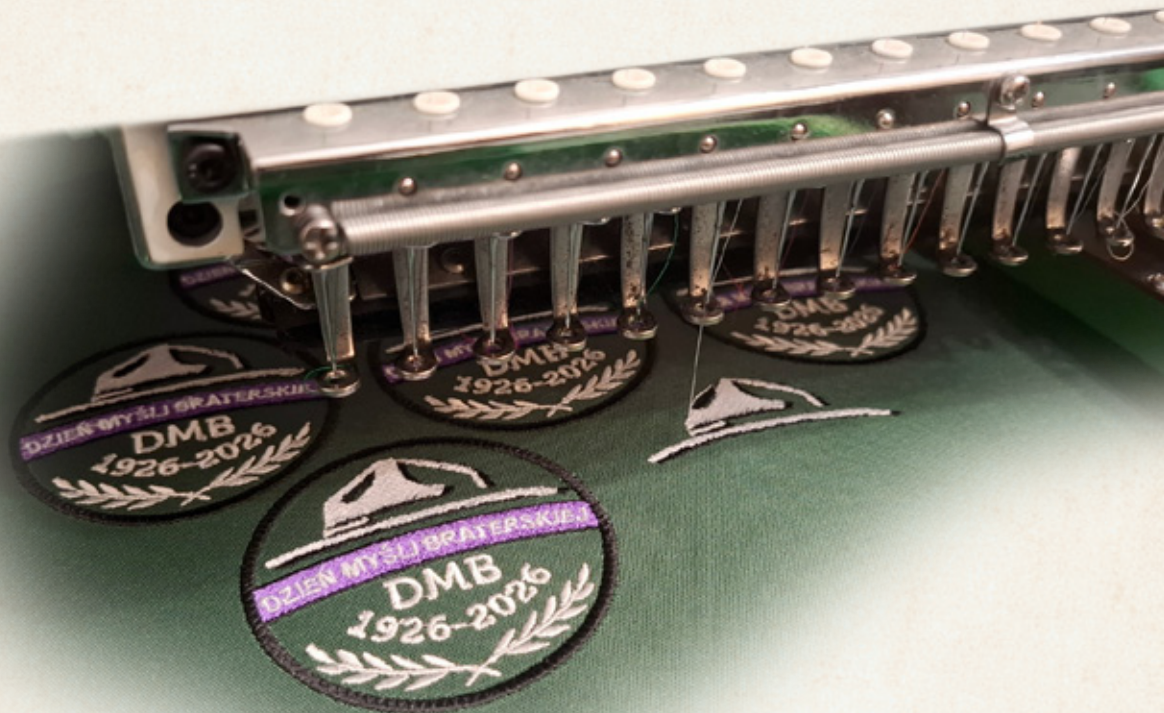
Redakcja nie płaci honorariów autorskich  
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.  
Nadanie tekstu jest równoznaczne  
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

**NAKLAD:**

250 egz. (papierowy)  
+ cyfrowy (dostępny na [www.czuwaj.pl](http://www.czuwaj.pl))

# Każda naszywka to kawałek przygody



Naszywki to coś więcej niż dodatek do munduru.

To symbole, wspomnienia i historie,  
które harcerze noszą przez lata.

Tworzymy naszywki dla  
drużyn, rajdów i wydarzeń –  
projektowane od podstaw,  
z myślą o harcerskiej tożsamości.

W Dzikim Kocie

- tworzymy haftowane naszywki od podstaw
- realizacje dla wszystkich środowisk harcerskich
- niskie i wysokie nakłady
- pomoc w dopracowaniu projektów

**DzikiKot.pl**  
naszywki haftowane



Zobacz realizacje →